Nr. 312. Kraków, Niedziela 8 Lipca 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwurazową	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1577. Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 2.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe. miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopmas i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hopmayra, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 31, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Szczyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż pojedyńczych numerów), I. Wollzeile 5. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 33 h, za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 95 h od wiersza. — Głosy publiczne po 8 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomlikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Otrzeźwienie we Włoszech.

Kraków, 8 lipca.

Dziesięć przegranych nad Soczą bitew zrobiło swoje. Ze wszystkich stron donoszą, że we Włoszech dokonuje się otrzeźwienie z tego szału, który ogarnąwszy umysły włoskie przed dwoma przeszło laty, stał się powodem strasznej, a nieszczęśliwej wojny.

Przez szereg dni odbywały się na Monte Citorio tajne posiedzenia parlamentu. Dochodzące stamtąd wiadomości dowodzą, że dokonywało się tam wielkie misteryum przeistaczania się narodowych wierzeń i pragnień. Dokonywało się w sposób szczególniej uroczysty, bo dotyczyło zarówno rządu, jak tych stronnictw parlamentarnych, które go popierały. Nie była to walka większości parlamentarnej z rządem, który w czemkolwiek przewinił. Była to raczej dobrowolna ekspiacya rządu, który przyznawał się do popełnionych błędów i przyrzekał ich unikać na przyszłość. A szło tu nie o tyle jako błędy. Wszystko bowiem uznano za błąd, co w ciągu wojny światowej zrobiono. — Na lekkomyślnie i wiarołomczo wszczętą wojnę spojrzano po raz pierwszy jako na — katastrofę... Wyrzeczono się tych olbrzymich celów, które stawiano sobie przed dwoma laty. Zmoderowano apetyty. Zrozumiano, że ściany są twardsze, niż głowy, nawet najbardziej zakute... O ścisłości przeprowadzonego na tych tajnych posiedzeniach parlamentu rachunku sumienia włoskiego świadczy wymownie fakt, że przewódca niezawisłych socyalistów włoskich Turati, który przez cały czas wojny z niezmienną energią zwalczał Sonnina i cały kierunek interwencyonistyczny, teraz na jawnem posiedzeniu w mowie swej stwierdził, że rządu poglądy uległy gruntownym, a tak bardzo pożądanym zmianom.

Duszą wojny włoskiej jest Sidney Sonnino. Na niego patrzono też zawsze zarówno, jako na twórcę tej wojny i na tego, który za jej wynik odpowiada. Otóż w ostatnich czasach stwierdzono powszechnie, że Sonnino zmienił się nie do poznania. Z pewnego siebie i gadatliwego optymisty, który przez najwyższe szczyty Alp tylko nogę przekłada, który ciągle zapewniał, że jeszcze dojdzie do Wiednia, Sonnino stał się w ostatnich czasach ponurym milczkiem. Nie tylko na posiedzeniach parlamentu, lecz — jak słychać — także na radach gabinetowych, Sonnino milczał nawet wtedy, kiedy najostrzej atakowano i krytykowano jego politykę. Milczenie to przez długi czas brano za objaw lekceważenia i pogardy dla krytyków i nieprzyjaciół. Posądzano tego Anglo-Włocha, że knuje jakieś tajemnicze, a bardzo ambitne zamiary, że marzy mu się zagarnięcie całej władzy i dyktatura. Wreszcie zdecydował się Sonnino rozprószyć te podejrzenia. Wygłosił na tajnem posiedzeniu mowę, z której okazało się, że wówczas kiedy milczał — walczył ze sobą, że w duszy jego i umyśle dokonał się głęboki przewrót, że poznał on swoje błędy i oto wyrzeka się ich i żałuje. Jak słychać, w mowie swej Sonnino odwołał wprost swój wielki program aneksyjny i cele wojny przedstawił w granicach tak skromnych, że niemal pokrywają się one z tem, co w kwietniu 1915 roku rząd austryacki gotów był dobrowolnie odstąpić Włochom, byleby tylko powstrzymać ich od wiarołomstwa i wojny. Goryczą tych wyznań usiłował Sonnino osłodzić jeszcze nadzieją, którą — o dziwo — przywiązywał nie do Ameryki, ale do — Rosyi. Snać wiedział o gotującej się ofenzywie rosyjskiej i patrzył na nią tak samo, jak Brusiłow, który w swoim rozkazie do armii powiedział, że oto teraz zaczyna się bitwa, która rozstrzygnie o losach świata, zadecyduje o wolności nie tylko Rosyi, ale całej Europy... Nadzieje Sonnina okazały się bardzo rychło tak samo zwodniczemi, jak pozbawionemi treści były frazesy Brusiłowa.

Wycieńczona z takim mozołem ofenzywa rosyjska nie została nawet uwieńczona tym początkowym sukcesem, który wszystkim ofenzywom przynosi uwertura ognia huraganowego. Dziś nie ulega wątpliwości, że Rosya i koalicya sukcesu nie odniosą w tej nowej bitwie. Ostatnie nadzieje Sonnina runęły.

Także i minister wojny przedstawiał na tajnem posiedzeniu sytuacyę wojenną. Po raz pierwszy był, zdaje się, szczerym, skoro po tem Turati mógł powiedzieć publicznie, że obraz, naszkicowany przez ministra wojny przedstawiał zwycięzcę — ginącego na trupie zwycięzonego...

Odporność psychiczna Włoch jest wyczerpana. Świadomość beznadziejności dalszej walki jest powszechna. Straszliwa prawda, że lekkomyślnie popełniono zbrodnię niebywałego wiarołomstwa, że zabito i okaleczono dwa miliony ludzi, że wtrącono państwo w przepaść upadku i ruiny, ta potworna prawda stoi już dzisiaj, nieosłonięta żadnem marzeniem, przed oczyma społeczności włoskiej. Z przerażeniem wpatruje się ona w ruinę swego życia, nie opłakując już niezdrowych marzeń, ale tem boleśniej płacząc utraconej rzeczywistości.

W najlepszym razie Włochy będą musiały zacząć swą wielką pracę nad odrodzeniem państwowem od nowa. Wysiłki dwóch generacyj stracone. Podstawy rozwoju rozbite. Potrzeba je będzie tworzyć na nowo, ale jak i z czego — nie wiadomo.

Lwów celem ofenzywy rosyjskiej.

(Telefonem).

Frankfurt, 8 lipca.

Wedle doniesień dzienników paryskich, Lwów jest celem ofenzywy rosyjskiej.

Sprawa Polski i Litwy.

Berlin, 8 lipca.

W komisyi parlamentarnej odpowiedział imieniem rządu pułk. Wirsberg, że rząd w sprawie polskiej i litewskiej przedłoży obszerne pisemne wyjaśnienie. Wykaże ono, że niema uzasadnionych podstaw do skarg ze strony polskiej, a zwłaszcza żydowskiej ludności w obszarze okupacyi.

Wileńska pożyczka przymusowa została w drodze łaski cesarskiej zniesiona.

Reforma konstytucyi w Austryi.

(Telefonem).

Wiedeń, 8 lipca.

Jako najbardziej aktualną kwestyę państwową uważa dziś rząd kwestyę reformy konstytucyi, ma ona bowiem doniosłe znaczenie nietylko dla uregulowania stosunków wewnętrznych, lecz także dla polityki zagranicznej państwa. Hr. Clam poruszył myśl utworzenia wielkiego gabinetu koncentracyjnego, który miał tę kwestyę rozwiązać. Z upadkiem hr. Clama runął również i jego plan. Rząd obecny, aczkolwiek powołany tylko do przeprowadzenia konieczności państwowych, podejmuje akcyę hr. Clama, próbując utworzyć instancyę, powołaną do przeprowadzenia reformy konstytucyi. W tym kierunku odbywa prezydent ministrów dr Seidler konferencyę z przywódcami stronnictw parlamentarnych. Wczoraj przyjął dr Seidler prezesa Związku czeskiego pos. Staneka i prezesa klubu ukraińskiego Romańczuka.

W piątek mówiono wiele o utworzeniu Rady Stanu, składającej się z 25 członków, a mianowicie z przedstawicieli Izby posłów i Izby panów, oraz z 5 fachowców ze sfer biurokratycznych. Wczoraj oświadczył prezes Związku czeskiego dr Stanek, że projekt utworzenia Rady Stanu nie pochodzi od rządu. Rząd dąży więc jedynie do zorganizowania instytucyi, która rozwiązałaby kwestyę reformy konstytucyi, nie zależy mu jednak na tem, by instytucyą tą była właśnie Rada Stanu.

Projektowi utworzenia Rady Stanu sprzeciwił się wczoraj stanowczo niemiecki Związek narodowy. Na wniosek posłów Hummera i Teufla oświadczył się natomiast Związek za tem, by kwestyą reformy konstytucyi zajęły się wspólnie komisya konstytucyjna Izby posłów i komisya polityczna Izby panów. Wobec tego, że w komisyach tych zasiadają również fachowcy, odpadłaby potrzeba powołania do tej instytucyi fachowców z poza parlamentu. Instytucya ta jednak mogłaby w razie potrzeby zasięgać zdania ludzi fachowych jak np. namiestników, marszałków krajowych, powiatowych itp. Jest to jednak tylko nowy pomysł, po którym pojawi się jeszcze niejeden inny.

Koło polskie nie zajęło dotąd wogóle stanowiska wobec inicyatywy dr Seidlera, tem bardziej, że prezes dr Łazarski po konferencyi piątkowej z prezydentem ministrów wyjechał z Wiednia i zwołał posiedzenie Koła polskiego dopiero na wtorek.

Czesi zachowują dotąd zupełne milczenie.

Zapomogi dla funkcyonaryuszów państwowych.

(Telefonem).

Wiedeń, 8 lipca.

Po kilku konferencyach z rządem porozumiał się subkomitet komisyi dla funkcyonaryuszów państwowych w sprawie zapomóg z rządem w tym kierunku, że zamiast zapomóg dotychczasowych, wynoszących 16—32% poborów głównych, otrzymają funkcyonaryusze państwowi stanu wolnego zapomogi w wysokości 32—40% poborów głównych. Żonaci otrzymają zapomogi stosunkowo wyższe, zależnie od ilości dzieci. Ustawa będzie miała moc, obowiązującą wstecz od 1 lipca 1917 r. i ważną będzie do czasu, gdy po wojnie wydana będzie inna ustawa.

W poniedziałek zda subkomitet sprawę w pełnej komisyi.

Poseł Klofacz na wolności.

(Telefonem).

Wiedeń, 8 lipca.

Pos. Klofacz w piątek wypuszczony został na wolność.

Zapowiedź doniosłych zmian w Niemczech.

(Telefonem).

Berlin, 8 lipca.

»Morgenpost« oświadcza, że w kołach politycznych obiega pogłoska, iż nastąpić mają doniosłe zmiany w naczelnych urzędach tak w całem państwie, jak i w Prusiech.

»Tägl. Rundschau« dowiaduje się, że Hindenburg i Ludendorf zostaną zaproszeni do złożenia sprawozdania w komisyi głównej.

»Lokal-Anzeiger« donosi, że w komisyi głównej zabierze głos sam kanclerz.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 8 lipca.

W związku z obradami komisyi parlamentu i z omawianiem kwestyi pruskiej reformy wyborczej, obiegają różnorodne pogłoski. Słychać, że minister wyznań Trott ma ustąpić miejsca Harnackowi i że ministra handlu zastąpi parlamentarzysta, znany w kołach przemysłowych i handlowych.

»Germania« doradza konserwatystom, aby we własnym interesie zaniechali trwożliwych wątpliwości co do zmiany reformy wyborczej i aby zamiast trzymać się na uboczu, współdziałali.

Odroczenie mowy kanclerza.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 8 lipca.

W komisyi budżetowej parlamentu, obradującej nad kwestyami polityki zagranicznej i wewnętrznej, oświadczył sekretarz państwa Zimmermann, że wiadomość, jakoby ambasador niemiecki, w podróży z Wiednia do Budapesztu został okradziony, jest nieprawdziwą.

Komisya nie mogła ukończyć obrad nad kwestyami polityki wewnętrznej i zagranicznej, dlatego sobotnie obrady w plenum, podczas których kanclerz państwa miał zabrać głos, odroczono na poniedziałek.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 8 lipca.

Urzędowo ogłaszają dnia 7 bm.:

Wschodni teren wojny.

Na wielu miejscach frontu karpackiego ogień nieprzyjacielskiej artyleryi ożywił się wczoraj znacznie. W okolicy Dorny Watry i Kirlibaby, w obszarze Ludowy, dalej z obu stron grzbietu Jabłonicy doszedł on chwilami do największej gwałtowności. Nasza artylerya odpowiadała silnym ogniem niszczącym z dobrym skutkiem.

Koło Kirlibaby nieprzyjaciel grupami opróżnił swoje zasłony. Oddziały wywiadowcze przeciwnika, które na kilku miejscach usiłowały podsunąć się, zostały odrzucone.

Koło Stanisławowa Rosyanie po najgwałtowniejszem przygotowaniu artyleryjskiem wykonali kilka silnych ale bezskutecznych ataków. Główne uderzenie odparł tu walecznie dzielny pułk węgierskiej piechoty Nr. 65. Także koło Huty i Sołotwiny w późnych popołudniowych godzinach rozbiły się silne rosyjskie ataki.

W obszarze koło Brzeżan wczoraj nastąpiło tylko jedno krótkie nieprzyjacielskie uderzenie, które odrzucono. Jak skuteczną była obrona walczących tu wojsk niemieckich i tureckich, oraz w poprzednich dniach dzielnie współdziałających pułków honwedów Nr. 308, 309 i 310, świadczą nieprzyjacielskie zwłoki na przedpolu, szacowane na około 13.000.

Rosyanie w nieuzasadnionem przecenianiu swego lokalnego przypadkowego sukcesu w dniu 2 bm., spodziewali się osiągnąć wczoraj rozstrzygnięcie masowem uderzeniem na południowy zachód od Zborowa. Przy użyciu korpusu gwardyi, dalszych nowych sił i znacznych mas kawaleryi, Rosyanie na froncie o szerokości 16 klm., użyli do ponownych ataków około 9 do 19 dywizyj, miejscami na 15 fal w głąb. Ich masowe ataki, ponawiane po kilkugodzinnem przygotowaniu ogniowem od wczesnego rana do południa, złamały się bez skutku i krwawo o bohaterską postawę pułków niemieckich. Walecznemu somborskiemu pułkowi piechoty Nr. 23 i wybornie współdziałającej c. i k. artyleryi przypada w udziale chlubny udział w wielkim sukcesie dnia wczorajszego.

Zestrzelono kilka wozów pancernych, które usiłowały atakować. W godzinach południowych siła atakowa przeciwnika była tak dalece złamaną, że pod ogniem karabinów maszynowych jednej kolumny pościgowej musiał się cofnąć z powrotem. Kawalerya nieprzyjacielska, sprowadzona do zamierzonego pościgu, została rozpędzona ogniem. Straty nieprzyjaciela są niezwykle ciężkie, nasze utrzymują się w umiarkowanych granicach.

Rosyjski atak, podjęty koło godz. 8 wieczorem tuż na południowy zachód od Zborowa, miał takie samo niepowodzenie, jak wszystkie poprzednie. Koło Batkowa—Zwyczyna rozbiło się po południu kilka ataków, wykonanych na wojska austro-węgierskie. W najwaleczniejszej obronie i w zaciętej walce ręcznej gyoerski pułk piechoty cesarza i króla Karola Nr. 19 i szombathelski pułk piechoty Nr. 83 odrzuciły nieprzyjaciela w zupełności. Austro-węgierska i niemiecka artylerya współdziałały tu wybornie i w związku z piechotą zadały nieprzyjacielowi najcięższe straty.

Włoski teren wojny.

Pominąwszy wzmożoną działalność patroli w obszarze Forno, niema nic do doniesienia.

Południowo-wschodni teren wojny.

Niema żadnych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 8 lipca.

Urzędowo ogłaszają dnia 7 bm.:

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk ks. Rupprechta: Dobra możliwość obserwacyi zwiększyła wczoraj walkę artyleryi na kilku odcinkach frontu flandryjskiego i Artois do znacznej siły.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Nader żywy ogień zagęścił się zwłaszcza koło Cerny, nad kanałem Aisne—Marne i w zachodniej Szampanii. Po działaniu artyleryjskiem smugami, Francuzi zaatakowali wielkiemi siłami od Cornillet do Góry Wysokiej. Na południowy wschód od Nauroy atak odrzucony został ogniem i w walce ręcznej przez wojska gwardyi. Na Górze Wysokiej przeciwnika, który wdarł się do części przedniego rowu, pułk hanowerski wyrzucił silnym kontratakiem. Tutaj Francuzi uderzyli ponownie, wdarli się jeszcze raz i znowu kontratakami i w zaciętych walkach pierś o pierś w zupełności zostali wyrzuceni. Uderzenia wywiadowcze koło Brimont i koło Cernay en-Dormois przyniosły nam większą ilość jeńców.

Grupa wojsk ks. Albrechta: Przy kilkakrotnie ożywiającym się ogniu nie było żadnych większych działań bojowych. W dzień i w nocy działalność lotnicza była bardzo żywa. Zestrzelono 8 nieprzyjacielskich aparatów i 1 balon na uwięzi.

Wschodni teren wojny.

Front ks. Leopolda bawarskiego:

Grupa wojsk Boehm-Ermolliego: Bitwa we wschodniej Galicyi doprowadziła wczoraj do nadzwyczaj krwawej klęski Rosyan. Po kilkugodzinnym silnym ogniu niszczącym wczesnym ranem nastąpił atak rosyjski między Koniuchami a Ławrykowcami. Ciągle na nowo w ogień rzucanemi, głęboko uczłonkowanemi siłami rosyjskie dywizye uderzały na nasz front. Do południa nieprzyjaciel ponawiał swe ataki, które w zupełności załamały się z najcięższemi stratami. Także użycie wozów pancernych było dla Rosyan bezużytecznem. Zestrzelono je. Na ustępujące masy uderzyły oddziały pościgowe z powietrza. Kawaleryę, stojącą w pogotowiu, rozproszono ogniem z daleka. Później nieprzyjaciel uderzeniem, nie wzdragającem się przed żadnemi ofiarami, zaatakował dalej ku północy aż do kolei Złoczów—Tarnopol i między Batowem a Zwyżynem. Także tutaj nigdzie nie posunął się naprzód. Wszędzie odrzucono go.

Koło Brzeżan i Stanisławowa, jakoteż na poszczególnych miejscach na przedpolu karpackiem, rozbiły się również z obfitemi stratami silne rosyjskie ataki.

Zdobyte rozkazy w języku francuskim wskazują, kto wojska rosyjskie pędzi do ataku, który im nie przynosi żadnych sukcesów a natomiast kosztował krwawe ofiary.

Zaszczytem tego dnia bitwy dzielą się wojska reńskie, badeńskie, turyngskie, saskie i austro-węgierskie.

Front arcyksięcia Józefa: W Karpatach wielokrotnie żywa działalność bojowa. Na kilku miejscach odparto uderzenia Rosyan.

U grupy wojsk Mackensena i na froncie macedońskim położenie niezmienione.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Wrażenie ofenzywy rosyjskiej.

(Telefonem).

Kolonia, 8 lipca.

»Koeln. Ztg.« dowiaduje się ze Sztokholmu: Ofenzywa rosyjska wywarła w kołach blisko konferencyi sztokholmskiej stojących bardzo przykre wrażenie. Sfery te jednak sądzą, że ofenzywa ta ma charakter raczej polityczny niż strategiczny i że podjętą została jedynie z powodu groźb Anglii.

Budowa floty powietrznej w Ameryce.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 8 lipca.

(Reuter). Departament wojny przedłożył komisyi wojskowej Izby reprezentantów bil w sprawie budowy floty powietrznej. Bil przewiduje natychmiastową budowę 22.625 aeroplanów i żąda na to 639 milionów.

Z Warszawy.

(Koresp. »N. Reformy«).

— 5 lipca.

Przygotowania do uroczystego zaprzysiężenia wojsk polskich w Warszawie — są w pełnym toku. Jak donosiłem — uroczystość złożenia przysięgi odbędzie się w poniedziałek, dnia 9 b. m. Rada Stanu postanowiła w obecnym ważnym momencie zwrócić się do wojska polskiego ze specyalną odezwą. Odezwa ta jest już gotowa i niebawem będzie ogłoszona.

Niepodzielność Legionów została ostatnio bardzo silnie zaznaczona przez zastępcę komisarza rządu austryackiego przy Radzie Stanu, radcę dworu Rosnera, który złożył następujące oświadczenie:

»Rząd austro-węgierski nie żąda i nie myśli żądać wycofania austryackich poddanych z Legionów Polskich, przez cały czas trwania obecnej wojny«.

To oświadczenie przyjęte zostało z prawdziwem zadowoleniem przez Radę Stanu i polskie czynniki wojskowe, a przyczyni się niewątpliwie do uspokojenia legionistów i społeczeństwa. Oczekują, iż w tym kierunku pojawi się również enuncyacya rządu niemieckiego.

Memoryał senatu uniwersytetu warszawskiego do gen. Beselera.

(Korespondencya „Nowej Reformy“).

Warszawa, 8 lipca.

Senat akademicki uniwersytetu warszawskiego wystosował do generał-gubernatora Beselera memoryał, w którym bierze w obronę młodzież uniwersytecką i wyjaśnia własne stanowisko wobec akcyi politycznej młodzieży.

Memoryał rzuca poważny snop światła na stosunki polityczne Polski. Senat przypomina, iż gen. Beseler użył wobec senatu słów »polnische Umtriebe« na określenie ruchu wśród młodzieży. »My, którzy znamy tę młodzież zblizka i widzimy ją co dnia — mówi memoryał — musimy ją wziąć w obronę. Nie zaprzeczamy faktom oczywistym, ale musimy osłonić młodzież od zarzutu najcięższego«.

Memoryał mówi dalej:

Młodzież nasza nie jest rozpolitykowana, ale młodzież ta teraz od dnia 5 listopada jest przesiąknięta troskami politycznemi i reaguje na nie w sposób zresztą sobie tylko właściwy, niedoświadczony, odruchowy, jak wszelka młodzież świata. Wasza Ekscelencya wspominał z łagodną pobłażliwością o młodzieży niemieckiej 1848 r. Niech nam wolno wspomnieć o słuchaczach »Fichtego, o członkach »Tugendbundu«, o zwolennikach Jahna, o uczniach uniwersytetu wrocławskiego w r. 1813 i o ciężkiej trosce, z jaką niejednokrotnie spoglądał na to, co się wśród młodzieży dzieje, rząd króla Fryderyka Wilhelma III.

Postawiona w obliczu zagadnień dla siebie zupełnie nowych, odczuwa młodzież nasza to wszystko, co się dzieje w życiu naszem w sposób może gorętszy, może mniej dojrzały i bardziej bezpośredni, wyobrażając sobie, iż i ona powołana jest do zabierania głosu w sprawach publicznych. Przecież były chwile, kiedy nie przeszkadzano jej w zabieraniu głosu w sprawach publicznych. Skąd więc ma rozróżniać, kiedy jej mówić wolno, a kiedy milczeć należy, jak poradzić sobie w owym niesłychanym splocie trudności, które powstały od pamiętnej daty 5 listopada.

Od owej chwili, a zwłaszcza od stycznia rb. wypadki nie potoczyły się normalną koleją, a po zapowiedzi nie przyszła realizacya, w którą wierzono, z którą wiązano nadzieję, na którą czekano. Po zapowiedziach ani natychmiast ani długo po tem nie przyszły fakty stanowcze, a jeżeli przychodziły zmiany, to powolne nader często połowiczne, dla zwykłego oka nie zrozumiałe.

Memoryał następnie omawia sytuacyę, która zrodziła się na tem podłożu i kończy się w następujący sposób:

»Władze uniwersyteckie, postawione między dążeniem uprawnionem, między staraniem o objęcie szkolnictwa przez władze polskie, które i Wasza Ekscelencya stawia obecnie za sprawę zupełnie przygotowaną, a nieskoordynowanym i przeciwnym dyscyplinie szkolnej ruchem młodzieży, władze akademickie nie mogły stosować dawnych, na moralnym wpływie opartych metod przekonywania, a nie posiadały możności zastosowania środków surowych, bo nie miały egzekutywy, jaką daje pewność oparcia o własne władze zwierzchnie; nie mogły opanować ruchu i nie mogły przeciwstawić mu tamy, jaką widziały w natychmiastowem objęciu szkolnictwa przez społeczeństwo polskie, choć żywiły i żywią głębokie przeświadczenie, że ruch natychmiastowo i bezwzględnie zostanie przełamany, a młodzież powróci do normalnego życia w razie istotnego wykonania zapowiedzi Waszej Ekscelencyi co do przekazania szkolnictwa władzom polskim.

Następują podpisy:

J. Brudziński, rektor, J. Wierusz-Kowalski prorektor, A. Parczewski, dziekan wydz. prawa i nauk państwowych, L. Kryński, dziek. wydz. lek., J. Łukasiewicz, dziek. wydz. fil.

Koncentracya stronnictw polskich w Rosyi.

»Echo Polskie« z 15 czerwca donosi z Petersburga:

Dnia 14 czerwca odbyła się narada koncentracyjna, zwołana z inicyatywy prezesa Rady Zjazdów p. Al. Lednickiego.

Na naradę nie stawili się przedstawiciele lewicy, poczynając od ludowców aż do socyaldemokratów. Nadesłali oni natomiast listy, w których oświadczają, że koncentracyę z partyami, które w swoim czasie prowadziły politykę z caratem, uważają za niemożliwą.

Przybyli natomiast przedstawiciele Komitetu Narodowego i Demokratycznego.

Nastąpiła dłuższa wymiana zdań, którą postanowiono prowadzić dalej i zwołać jeszcze jedno zebranie w tejże sprawie.

Ze spraw ruskich.

(»Diło« o debacie w Izbie panów).

Niedawne rozprawy w austryackiej Izbie panów nie były chyba dla nikogo zbyt budujące. Generalne oskarżenia, jakiemi tam szafowano z większym rozmachem, niż namysłem, nietylko znalazły zaraz należyte odparcie, z uznaniem zaś spotkały się poza bardzo szczupłemi kołami szowinistów centralistycznych, tylko w głównym organie ukraińskim »Dile«.

»Debata budżetowa w Izbie panów — pisze »Diło« — przyniosła między innemi niespodziankami tę największą, że wykazała znaczną miarę otrzeźwienia wpływowych pozagalicyjskich wojskowych i cywilnych kół Austryi na punkcie kwestyi polskiej w całym jej zakresie. Szereg mówców z różnych partyj odmalował przed Izbą panów raczej jeszcze za różowy niż za ciemny obraz polskiej wojenno-politycznej rzeczywistości po obu stronach kordonu. Bardzo wierną, chociaż daleko nie zupełną charakterystykę austryacko-polskiej biurokracyi otrzymali podczas tej debaty członkowie wysokiej Izby — po raz pierwszy od czasu jej istnienia. Bajka o »entuzyazmie« Królestwa Polskiego, z której tyle moralnego i nietylko moralnego kapitału umiały zebrać dla siebie znane koła polskie — nareszcie utraciła wszelką ponętność i okazała się ordynarną nieprawdą...

»Jak muchy w ukropie, kręcili się wśród tych rewelacyj polscy członkowie Izby panów — ci sami, którzy przez całe dziesiątki lat grali taką wybitną rolę w tej Izbie. Większość ich uciekła z Izby, a staremu rutyniście Bilińskiego i mocnemu w słowach ormiańskiemu arcybiskupowi przypadło zadanie: ratować, co można! Biliński wykonał to niewdzięczne zadanie z trudem. Bo ciężko jest przemawiać, gdy z oczu słuchaczów widać, że nikt z nich mówcy nie wierzy... Jeszcze gorzej poszło arcybiskupowi Teodorowiczowi. Zamiast mówić całą prawdę o Polakach, zaczął ten »Ormianin« rzucać oszczerstwa na społeczeństwo ruskie i napadać na Niemców...«

Po doprowadzeniu do końca w takim soczystym stylu »relacyi« o przebiegu i charakterze debaty, pełnej złośliwej uciechy niewiadomo z czego, uderza »Diło« z wielkim impetem na... — ruskich członków Izby panów włącznie z nowomianowanym Barwińskim, za to, że nie przyłączyli się do ataków gen. Dankla i innych, że nie podtrzymali oskarżeń; że nie »uzupełnili oświetlenia kwestyi polskiej i polsko-ukraińskiej«. Zaiste, wielcy to zbrodniarze przed własnym narodem. Ale fakt ich istnienia wskazuje na to, że nawet w obozie ruskim nie wszyscy godzą się z tonem i metodami walki »narodowej«, jakie wprowadza »Diło«.

Trudności Anglii według amerykańskich źródeł.

Prezydent jednego z wybitnych banków amerykańskich był na wiosnę w Anglii i wróciwszy do Nowego Jorku złożył tam ze swoich spostrzeżeń wyczerpujące sprawozdanie, z którego część publikuje teraz »N. Fr. Presse«. Sytuacyę Anglii uważa ów spostrzegacz za bardzo zagrożoną wskutek wojny łodzi podwodnych. — Anglia na tę wojnę nie przygotowała się wiele, chociaż rząd nieraz ostrzegano. Podobno prezydent Wilson już w połowie grudnia powiadomił poufnie rząd angielski, że Niemcy w nowym roku przeprowadzą zaostrzoną wojnę podwodną. Ale angielscy ministrowie puścili tę przestrogę mimo uszu i nie poczynili żadnych zarządzeń. Owszem zastępcy Anglii w Ameryce, kazali nawet sprzedać w Chicago wielkie zapasy zboża, aby obniżyć cenę. Wogóle rząd angielski nie postarał się, o dostateczne ilości środków żywności i surowców, ponieważ uważał ich ceny za zbyt wysokie i czekał na zniżenie tych cen. Obecnie żyje Anglia z tego, co sama wyprodukuje. Od lutego nie ma wcale ziemniaków. Funt chleba kosztował w kwietniu szylinga, lecz była to cena nominalna, faktycznie bowiem płacono 2 szylingi. Wskutek braku bawełny musiano zwijać jedną przędzalnię po drugiej. Zapasy juty i miedzi są bardzo wyczerpane. Ameryka ma znaczne rezerwy na składzie w Ameryce i Indyach wschodnich, ale nie ma środków na przewiezienie ich. Szczególnie we znaki daje się brak drzewa, którego transport morzem jest nader trudny. Wskutek tego braku trzeba było znacznie ograniczyć eksploatacyę kopalni węgla, gdzie jak wiadomo drzewo służyło do umacniania sztolni.

Notowania cen, ogłaszane w dziennikach angielskich, są fałszywe. Gdyby im wierzyć, to w Anglii byłyby wysokiemi właściwie tylko ceny chleba i paru innych artykułów. Kto jednak chce kupić jakie takie ilości, musi użyć kwot, przekraczających o wiele ceny podawane przez dzienniki. Targi w Anglii obsyłane są zupełnie nieregularnie i zaopatrzenie w najważniejsze artykuły natrafia na jak największe trudności.

Straty angielskiej floty są bardzo dotkliwe i budzą wielkie obawy w kołach żeglarskich. — Neutralni prawie zupełnie przerwali żeglugę. Podczas całej podróży z Anglii do Ameryki, można było zauważyć zaledwie jeden większy okręt, kilka statków rybackich i wybrakowane starsze okręty. Morze opustoszało, a przedtem roiło się od statków angielskich. W porcie rotterdamskim, gdzie zwykle stało na kotwicy 20 parowców angielskich, znajdowały się teraz tylko dwa małe statki.

Pomoc amerykańska przychodzi za późno. — W poważnych kołach Londynu i Liwerpolu żywią największe obawy, że Anglia nie długo wytrzyma to odcięcie dowozu przez łodzie podwodne i wnet będzie musiała zawrzeć pokój. Sytuacya jest o wiele gorsza i niebezpieczniejsza, niż to nawet Niemcy skłonni są przypuszczać.

Rozruchy w Amsterdamie.

Już od szeregu dni, przychodzą wiadomości o rozruchach w Amsterdamie, które przybrały poważne rozmiary i posiadają także polityczne znaczenie. Powstały one — jak się okazuje z licznych towarzyszących im okoliczności, bardzo znamiennych — nie tylko na tle trudności aprowizacyjnych. Nasuwa się przedewszystkiem pytanie, dlaczego rozruchy powstały jedynie w Amsterdamie, gdy w całej Holandyi, dotąd przynajmniej, panuje spokój. Czyżby cała Holandya opływała we wszystko, a tylko Amsterdam był wydziedziczony? Wszak Rotterdam jest równie wielkiem miastem, ludność jego nie o wiele jest mniejszą od ludności Amsterdamu, dlaczegóż więc w Rotterdamie tłum nie buduje barykad i nie plądruje sklepów?

„Vossische Zeitung“ w artykule O. T. Schwerinera, który zna dobrze Holandyę, podnosi, że trudności aprowizacyjne nie były wcale jedyną przyczyną rozruchów w Amsterdamie. Wywołano je sztucznie. W czyim interesie i w jaki sposób? Na pierwsze pytanie będzie odpowiedzią stwierdzenie tego faktu, że Amsterdam jest w Holandyi miastem najbardziej wrogo dla Niemców usposobionem. Amsterdam jest ogniskiem intryg angielskich. Ludność jego, sprzyjająca od dawna Francuzom, jest wogóle przystępna dla wszystkich podszeptów koalicyi.

Anglicy znaleźli tutaj dla swoich intryg grunt znakomicie przygotowany. Agenci angielscy nie próżnują, a w dodatku mają na swoje usługi także wpływowe dzienniki holenderskie Anglicy mają w swoich rękach akcye amsterdamskiego dziennika „Telegraaf“, który oddaje im nieocenione usługi: „Telegraaf“ jest pismem angielskiem w języku holenderskim. Ale jest tak zręcznie redagowany, że z treści jego nie łatwo można wywnioskować o barwie i tendencyi dziennika. Artykuły jego są pełne patryotyzmu, a w kwestyach podrzędnych często występują przeciwko Anglii. Dziennik ma pozory objektywności. Czytelnicy jego należą główniе do owych kół, które były moralnymi sprawcami rozruchów w Amsterdamie.

Oto przykład: Mniej więcej przed rokiem „Telegraaf“ ogłosił senzacyjne szczegóły o nadzwyczajnym wywozie mięsa i ziemniaków do Niemiec, przepowiadając przy tej sposobności, że Holandya skutkiem tego będzie wkrótce narażona na głód. Patryotyczne obawy dziennika rychło spełniły się, co podniosło nadzwyczajnie jego powagę wobec ludności. Jakoż bardzo prędko oświadczyli rzeźnicy, że dla braku mięsa będą musieli podnieść jego cenę, a równocześnie ziemniaki zniknęły bez śladu.

Już wtedy powstały w Amsterdamie zaburzenia na małą skalę — ale tylko w Amsterdamie. Ale były to igraszki wobec teraźniejszych rozruchów. Zapewne dlatego, że akcya „Telegraafu“ nie powiodła się tak, jak to zamierzał „Telegraaf“. Sprawa miała następujący przebieg. Anglicy wykupili bardzo znaczną część bydła, które pozostało u dawnych właścicieli na wyżywieniu, ale oczywiście nie mogło być sprzedane. Wielkie zapasy ziemniaków również zakupili agenci angielscy, umieścili je na wielkich czółnach i ulokowali w bocznych kanałach portu. Akcya ta wyszła na jaw, a wtedy agenci angielscy musieli odsprzedać zakupione bydło, a mięso znalazło się w Amsterdamie po tanich cenach. Gorzej było z ziemniakami, które w znacznej części zgniły.

Nie ulega wątpliwości, że obecne rozruchy są również dziełem agentów angielskich. W jaki sposób wzięli się oni do dzieła, to później wyjdzie na jaw. Anglia chce opinię publiczną podburzyć przeciwko Niemcom, ażeby utrudnić, a nawet znieść skromny wywóz ziemniaków i wogóle środków żywności do Niemiec. „Pall Mall Gazette“, organ Lloyd George'a powiada wprost: „Holandya musi zrozumieć, że na pobłażanie już nie może liczyć. Będzie ona tak traktowana, jak na to zasługuje. Decyzya zależy od niej“. To już jest całkowicie jasne.

NA MARGINESIE WOJNY.

Ogonek życia.

Instytucya »ogonków« uważana jest za wyłącznie wojenną. Gdy ogonki aprowizacyjne wszelkich odmian zaczęły coraz bardziej widomie rzucać się ludziom w oczy, zajęto się nimi gorliwie, jako nowym zupełnie gatunkiem zjawisk. A jednak instytucya »ogonka« jest o wiele dawniejsza, niż wojna i daleko powszechniejsza, niż przypuszczają ci, którzy wogóle dopiero podczas wojny zaczęli spostrzegać zjawiska społeczne.

Ogonki były, są i będą prawdopodobnie zawsze. Te, w których stoimy obecnie fizycznemi swojemi osobami dla otrzymania funta mąki lub pięciu deka mydła, są tylko symbolem, »znakiem widzialnym rzeczy niewidzialnej«, tego uniwersalnego nad-ogonka, w jaki od urodzenia ustawia nas Życie przed sklepem ze swojemi dobrami.

Zdobycie dobrego miejsca w tym życiowym nad-ogonku rozstrzyga o naszej kolejce we wszelkich innych ogonkach zarówno czasu wojny, jak pokoju. Najlepiej jest oczywiście być poza, a raczej ponad ogonkiem wogóle. Są przecież szczęśliwcy, samem już urodzeniem predestynowani do otrzymywania wszelkich dóbr życia wprost z głównego jego magazynu, bez wyczekiwania kolejki przed drzwiami sklepów od ulicy. Ale typ większości śmiertelników, to zwykły »człowiek z ogonka« i ten podlega wszystkim ogonka prawom.

Prawa te są twarde. »A la guerre comme a la guerre« — a w ogonku, jak w ogonku, przedewszystkiem życiowym — potrzebne są trzy rzeczy: protekcya, bezczelność, lub silne łokcie; sprytem, który jest zresztą tylko odmianą bezczelności, zdobywa się pierwszą, zastępuje drugie. W każdym razie te są przymioty zasadnicze »człowieka z ogonka«, bez których liczyć on nie może na otrzymanie swojej cząstki. Czasem pomaga człowiekowi z ogonka przypadek, czyli »uśmiech fortuny« — policyanta. Ale to wypadki są rzadkie i potwierdzają tylko ogólną regułę walki o kolej w ogonku.

Wszelkie tak zwane »wyższe« zalety są w niej dla człowieka z ogonka zbyteczne, a nieraz i szkodliwe, wyróżniają go bowiem i zwracają nań zanadto uwagę sąsiadów; każdy jego ruch, choćby ultra-lojalny, jest stale śledzony i natychmiast paraliżowany. Sławiona zaś podstępnie przez spryciarzy ogonkowych cierpliwość jest pożyteczna — ale nie dla tych, którzy się nią odznaczają. Ponad ich głowami otrzymają wszystko ci, którzy cierpliwość innym głośno zalecali, sami dając tymczasem tajemnie umówione znaki magazynierowi lub pchając się naprzód.

Owom, ogonek życia jest prototypem wszelkich innych ogonków, a zwłaszcza aprowizacyjnych. Podobny jest do nich nawet w tem, że przy ogólnie niedostatecznem zaopatrzeniu i nierównomiernym rozdziale dóbr życia nie dla wszystkich w nim wystarcza. Niejeden człowiek, i to nie z najgorszych, stoi w ogonku do końca życia — wreszcie odchodzi, nie otrzymawszy nic na swoją kartę życiową, wystawioną mu w centralnem biurze nieporozumień losu — ministra aprowizacyi świata w szczęście.

s. m.

Kronika.

Kraków, 8 lipca.

Skład senatu akademickiego uniwersytetu Jagiellońskiego na najbliższy rok szkolny 1917/18 jest następujący: 1) rektor: profesor dr Maryan Smoluchowski; 2) prorektor: profesor dr Władysław Szajnocha; 3) dziekani: ksiądz profesor dr Antoni Bystrzonowski, dziekan wydziału teologicznego, profesor dr Władysław Leopold Jaworski, dziekan wydziału prawniczego, profesor dr Emil Godlewski (młodszy), dziekan wydziału lekarskiego, profesor dr Witold Rubczyński, dziekan wydziału filozoficznego; 4) prodziekani: ksiądz profesor dr Kazimierz Zimmermann, prodziekan wydziału teologicznego, profesor dr Antoni Górski, prodziekan wydziału prawniczego, profesor dr Stanisław Maziarski, prodziekan wydziału lekarskiego, profesor dr Jan Michał Rozwadowski, prodziekan wydziału filozoficznego; 5) delegaci: ksiądz profesor dr Jan Korzonkiewicz, delegat wydziału teologicznego, profesor dr Stanisław Estreicher, delegat wydziału prawniczego, profesor dr Leon Marchlewski, delegat wydziału lekarskiego, profesor dr Emil Godlewski (starszy), delegat wydziału filozoficznego.

Z opery. Dzisiaj po raz trzeci »Janek«. Partyę tytułową śpiewa p. Józef Stepniowski. Dalsza obsada niezmieniona. Na dotychczasowe przedstawienia dzieła Żeleńskiego zabrakło wcześnie biletów, zgłoszeń zaś jest ciągle tak wiele, że dyrekcya opery naznaczyła następne powtórzenie znowu w środę.

We wtorek rozpoczyna występy artystka wiedeńskiej »Volksoper«, p. Jadwiga Stermicz-Dębicka. Na pierwszy występ wybrano partyę Cho-cho-san, jaką śpiewaczka w swoim czasie wybiła się na pierwszorzędne stanowisko. W partyi Suzuki p. Olga Sas, uczenica p. Dębickiej. Przedstawienie poprowadzi tym razem p. Piotr Stermicz, pierwszy kapelmistrz wiedeńskiej »Volksoper«, który, oprócz tego, kilkakrotnie dyrygować będzie innemi operami.

Z miejskiego teatru ludowego. Dzisiaj po południu zawsze mile witana sztuka Jana Szutkiewicza »Popychadło« z p. Czechowską w roli tytułowej; wieczorem ciesząca się stałem powodzeniem doskonała komedya R. Ruszkowskiego: »Jadzia wdowa«.

Jutro teatr zamknięty, we wtorek zaś występuje scena ludowa z drugą nowością komedyowego sezonu letniego, świeżą komedyą w trzech aktach Gustawa Kadelburga pod tytułem: »Ciemna plama«. W sztuce tej ukaże się publiczności naszej w roli barona p. Henryk Schmid, b. artysta teatru łódzkiego. Dalszą obsadę tworzą pp.: Horowiczowa, Czechowska, Gajewska, Beeblka, Czarnowski, Korecki i inni. Reżyseruje p. Ludwik Czarnowski. »Ciemna plama« powtórzona będzie we czwartek, piątek, sobotę i niedzielę wieczorem przyszłego tygodnia.

Egzamin dojrzałości w prywatnem seminaryum nauczycielskiem żeńskiem T. S. L. im. Fr. Preisendanza w Krakowie odbył się w dniach od 25 czerwca do 5 lipca pod przewodnictwem ks. prałata Bielonina, jako delegata Rady szkolnej krajowej. Do egzaminu przystąpiło 46 uczenic zakładu. Świadectwo dojrzałości otrzymały: Barcikówna Olga, Chwastkówna Marya, Czarnecka Janina (z odznaczeniem), Dudkówna Marya, Figlówna Helena, Gałkówna Eugenia, Geblówna Natalia, Górnisiewiczówna Stefania, Kielarówna Józefa (z odznaczeniem), Kłosińska Janina, Konarkówna Janina, Kralówna Zofia, Krasińska Alina, Łatasiewiczówna Bronisława (z odznaczeniem), Lichoniówna Eleonora, Łacinkówna Jadwiga, Naydrówna Elżbieta (z odznaczeniem), Nożemska Krystyna, Olszanecka Helena (z odznaczeniem), Olszanecka Irena (z odznaczeniem), Passuchówna Stanisława (z odznaczeniem), Popkówna Zuzanna, Postępska Eugenia (z odznaczeniem), Przybyłówna Wiktorya, Przybysiówna Janina, Purzycka Marya, Rogoziewiczówna Marya, Serkowska Jadwiga (z odznaczeniem), Serwońska Janina, Serwońska Kazimiera (z odznaczeniem), Sowianka Marya, Szafrańska Marya, Szczurowska Janina (z odznaczeniem), Śmitkowska Marya (z odznaczeniem), Turetschkówna Fryderyka, Urbanikówna Marya (z odznaczeniem), Wiśnicka Helena, Witkowska Aleksandra, Zajączkowska Józefa (z odznaczeniem), Zajączkowska Marya (z odznaczeniem), Zegartowska Anna, Zięborakówna Zofia. — Do egzaminu powtórnego z jednego przedmiotu po upływie trzech miesięcy przeznaczono 4 uczenice.

Legitymacye zamiast paszportów. W sprawie paszportowej komunikuje nam dyrekcya policyi, że, począwszy od poniedziałku, dnia 9 b. m., wydawane będą zamiast paszportów, których blankietów zabrakło, czerwone legitymacye, rodzaj przepustek, ważnych w obrębie monarchii, na szereg dni dla osób, które muszą wyjeżdżać. Legitymacye te będą opatrzone fotografią i napisem: »Ważne w miejsce paszportu«. Osoby, które wniosły podania o paszport, winny zgłaszać się po odbiór tych nowych legitymacyj, na których wprowadzenie, wskutek starań krakowskiej dyrekcyi policyi, zgodziły się wyższe władze wojskowe i cywilne. Wprowadzenie tych legitymacyj umożliwi szybsze załatwianie podań o paszporty i zaspokoi życzenia publiczności, której brak paszportów uniemożliwiał podróżowanie.

Podwyższenie ceny jaj. Otrzymujemy następujący komunikat: Namiestnictwo, krajowy urząd gospodarczy zmienia z dniem 1 lipca 1917 roku cenę maksymalną za skrzynię jaj (1.440 sztuk) w opakowaniu, zdatnem do transportu, loco stacya załadowania z kwoty 350 K na kwotę 364 K, a zatem podnosi cenę o 14 K na skrzyni, to jest 1 halerz na sztuce.

Match piłki nożnej »Cracovii« z »Olimpią« z Kromieryża odbędzie się nieodwołalnie dzisiaj o godzinie 5½ po południu.

Poczta polowa. Dyrekcya poczt komunikuje: Z dniem dzisiejszym dopuszczony został pod ustanowionymi warunkami ruch prywatnych pakietów także do poczt polowych numer 136 230 426 430 455 518 637 i 645.

Z kraju.

Powrót ewakuowanych z baraków. Z Wadowic donoszą do lwowskiej „Gazety Wieczornej“: Od dziesięciu dni przeciągają tędy wielkie partye ewakuowanych galicyjskich, internowanych dotychczas w barakach w Choceniu. Trudno opisać radość tych biedaków na widok ojczystej ziemi... Od szeregu bowiem miesięcy zamknięci w barakach tem „pickle“ uchodźcem, tęsknili do kraju, napróżno zanosząc błagania o pozwolenie powrotu „do swoich“. Na razie wolno im przebywać tylko w powiatach zachodniej Galicyi, objętych opieką państwową. Nie rychło więc może jeszcze wrócą do swej ojcowizny, ale, jak powiadają, i „umierać lżej jest między swoimi“.

Szpital »Czerwonego Krzyża« w Nowym Targu. Wobec pogłoski, jakoby szpital »Czerwonego Krzyża« w Nowym Targu miał zostać zwinięty lub przeniesiony, komunikuje nam zarząd Stowarzyszenia »Czerwonego Krzyża«, że z zamiarem takim się nie nosi.

Z Tow. ludoznawczego. W dniu 30 czerwca odbyło się we Lwowie zwyczajne walne zgromadzenie Towarzystwa ludoznawczego. Po referacie dra Adama Fischera „O folklorze wojennym“, zebranie wysłuchało sprawozdania z działalności Towarzystwa za lata 1911—16. Był to dla towarzystwa czas krytyczny. Mimo trudnych warunków jednak Towarzystwo prowadziło swą działalność nieprzerwanie i zdołało nawet wydać Tomy XVI—XIX kwartalnika etnograficznego „Lud“, a w druku znajduje się już tom XX. Odbywano też posiedzenia naukowe i utrzymywano stosunki z podobnemi towarzystwami.

Dzięki prof. Czekanowskiemu pomieszczono bibliotekę Towarzystwa, zbiory i wydawnictwa w instytucie antropologicznym, a w ten sposób odpadła przynajmniej długa troska o lokal. Wogóle bowiem Towarzystwo nie mogło właściwie spełniać swych zadań wskutek zupełnego braku funduszów.

Wreszcie przez aklamacyę wybrano następujący zarząd: Przewodniczący: prof. dr Wilhelm Bruchnalski, zast. przew. prof. J. Czekanowski i prof. K. Nitsch, sekretarz dr Adam Fischer, skarbnik dr Witold Bełza, członkowie wydziału: prof. Br. Gubrynowicz, prof. J. Kallenbach, dr J. Koller, Sz. Matusiak, prof. A. Maurizio, dr St. Pawłowski, dr Stefan Vrtel, prof. St. Zakrzewski. Komisya szkontrująca: dr K. Badecki, dr J. Piepes-Poratyński, dr W. Rohry. Komitet redakcyjny „Ludu“: prof. W. Bruchnalski, prof. J. Czekanowski, dr A. Fischer, prof. K. Nitsche.

Wieści z Czortkowa. »Echo Polskie« z 15 czerwca donosi: W Czortkowie, który niemal od pierwszych dni wojny jest pod okupacyą rosyjską i gdzie wszelki ruch wolnościowo-narodowy był wzbroniony, z dniem wybuchu rewolucyi stosunki trochę się zmieniły. Wyrazem tego był obchód 3 Maja, który po raz pierwszy w czasie wojny zebrał Polaków. W skromnych rozmiarach pomyślany i urządzony wypadł jednak bardzo serdecznie i miło. — Rano została odprawiona msza święta z kazaniem, wieczorem zaś odbył się wieczór muzykalno-wokalny z okolicznościowem przemówieniem. [illegible] bywających Polaków, organizujemy »Towarzystwo Polskie«, bezpartyjne, na zasadach demokratycznych. Hasłem naszem podporządkowanie się woli całego narodu, objawianej w kraju (to jest w Królestwie Polskiem). W skład komitetu weszli Polacy, stale zamieszkali w Czortkowie, bez różnicy wyznania, tudzież zagnani burzą wojenną Polacy z innych ziem polskich, wojskowi kolejarze i należący do wszystkich organizacyj. Komisya organizacyjna odebrała w używanie gmach »Sokoła«, który przez złą opiekę dawnych władz administracyjnych został zupełnie zrujnowany, a który obecnie Towarzystwo własnym kosztem restauruje.

Z Królestwa Polskiego.

Gospodarka miejska w Lublinie. Korespondent »Dziennika Narodowego« donosi z Lublina, co następuje:

Pół roku niespełna działa już w Lublinie samorząd, nie może on jednak zaradzić złemu, na które składały się długie miesiące i ogromny szereg różnych przyczyn. Stan finansów miejskich jest tak opłakany, iż nowy, z wyborów pochodzący zarząd, mimo wytężonej pracy, nie jest dotychczas w możności przedstawić Radzie miejskiej nawet prowizoryum budżetowego, które bezwątpienia wykaże ogromny deficyt. Zwiększone wydatki czasów wojennych są ogromnie nierównomierne do dochodów, gdyż Lublin nie posiada niemal wcale własnego majątku nieruchomego, nieliczne zaś przedsiębiorstwa miejskie słabe przynoszą zyski. Jedynem więc niemal źródłem dochodów są podatki, a siła podatkowa obywateli miejskich jest obecnie znacznie zmniejszona wskutek stosunków wojennych. To też mimo bardzo oszczędnej i oględnej gospodarki, długi i zobowiązania miasta rosną, a w najbliższym czasie niezbędne będzie zaciągnięcie nowych pożyczek. Niedziw więc, iż w tych warunkach praca zarządu miejskiego w Lublinie nie jest łatwa, ani miła.

Na tem tle przyszło ostatnio do zgłoszenia szeregu dymisyj wyższych funkcyonaryuszów lubelskiego zarządu miejskiego. Mianowicie zgłosili dymisyę: pierwszy wiceprezydent p. Teofil Kujawski, oraz trzej kierownicy najważniejszych wydziałów magistratu radcy: wydziału aprowizacyjnego p. Janiszewski, wydziału finansowego p. Milewski i wydziału pomocy społecznej p. Scheur.

Szczególnie doniosłego znaczenia nabrał w ostatnich czasach wydział pomocy społecznej, skupiający w sobie całą miejską akcyę ratowania obywateli, którzy w ciężkich wojennych czasach znaleźli się w trudnych warunkach. Bieda w mieście wzrasta w sposób zastraszający, to też wydział pomocy społecznej musi żywić dziennie dziesiątki tysięcy ubogich, co pochłania ogromne sumy. Wzrastające potrzeby wydziału skłoniły magistrat i Radę miejską do zwrócenia się do władz okupacyjnych o trzy miliony koron zapomogi na cele wydziału.

Straty kamieniczników warszawskich. W dniu 4 b. m. odbyło się w Warszawie, pod przewodnictwem mec. A. Suligowskiego zebranie doroczne członków Stowarzyszenia nieruchomości m. Warszawy, na którem komisya obywatelska, wybrana z grona stowarzyszonych, przedłożyła sprawozdanie ze swych dochodzeń statystycznych, dotyczących strat przez właścicieli domów wskutek wojny, niewypłacalności lokatorów i obniżki oraz niewynajmu lokali.

Straty bezpośrednie własności nieruchomej w Warszawie, to jest te, na których zwrot można liczyć, wynoszą za okres 3 lat wojny 7 i pół miliona rubli. Straty pośrednie wskutek niewynajęcia lokali (jedna trzecia mieszkań jest pustych), gwałtownej obniżki cen lokali, niewypłacalności lokatorów i t. d., wynoszą przez te 3 lata 110 milionów rubli.

Ze świata.

„Z kochanej Polski“. Organ hakatystów zachodnio-pruskich „Danziger Neueste Nachrichten“, podając w Nr. 149 znaną uchwałę warszawskich studentów, domagającą się piśmiennego oświadczenia władz okupacyjnych co do przejścia szkolnictwa polskiego w ręce polskie, dodaje od siebie w artykule pod tytułem: „Z kochanej Polski“ (Aus dem lieben Polen) następujące uwagi:

„Tym niedojrzałym chłopakom (Diesen grüner Jungen) należałoby i… porządnie przyciągnąć spodni. Bezczelność żądania piśmiennych przyrzeczeń od niemieckich władz okupacyjnych, przechodzi przecież wszelkie możliwe granice. Byłoby oczywiście na czasie, gdyby Polakom przytarło się raz bardzo silnie nosa, ażeby wiedzieli, że państwa centralne są panami kraju i że Polacy należą tak samo do zwyciężonych i pobitych ludów, jak Belgowie, Serbowie i Rumuni. Zdaje się, że względy obu mocarstw centralnych, uwydatniające się w proklamacyi z dnia 5 listopada 1916 r., nie doznały u Polaków dostatecznego zrozumienia. Lecz to zrozumienie — o tem niech panowie Warszawiacy pamiętają — jest niewątpliwie wstępem do przeprowadzenia zamierzeń, wypowiedzianych w odnośnej uchwale. Wszystkie te stosunki, których niezwykłą widownią od miesięcy już jest stolica Polski, wykazują najwyraźniej, jak mało siły państwowotwórczej posiada jeszcze naród polski. Jeżeli sprawa ta toczyć się będzie i nadal, natenczas Polacy nie powinni się dziwić, jeżeli rządy państw centralnych przystąpią do rewizyi swych dotychczasowych zapatrywań i usiłowań“.

Wystarczy. Wojna nie nauczyła hakatystów niczego.

Robotnicy rosyjscy przeciwko Polakom. Wychodzące w Moskwie „Echo Polskie“ z 12 czerwca pomieszcza całą wiązankę faktów ilustrujących obecny los Polaków z zaboru pruskiego, oraz jeńców polskich przebywających w Rosyi. Zarządzenia, jakie wydano w Orenburgu i w gubernii orenburskiej, podaliśmy już przed kilku dniami, obecnie przytaczamy następujące fakty, dotyczące tej sprawy w kilku innych miejscowościach. I tak n. p.:

W Wolsku (w gub. saratowskiej) rosyjscy robotnicy zaprotestowali przeciwko przyjmowaniu do pracy Polaków obcych poddanych.

W Carynie (gub. saratowska) kupcy i przemysłowcy zachowywali się dawniej w stosunku do Polaków zakordonowych nieufnie, często wprost wrogo, a teraz sami robotnicy opierają się przyjęciu obcych poddanych do pracy. Były wypadki, że zarządy przedsiębiorstw przyjęły do pracy robotników, ale rosyjscy robotnicy stanowczo się temu oparli.

W Tietiuszach (gub. kazańska) od czasu przewrotu państwowego warunki bytu Polaków obcych poddanych i tak nie do pozazdroszczenia, gruntownie się zmieniły na gorsze.

W gub. permskiej stosunki pogorszyły się jeszcze bardziej, a zwłaszcza w powiatach. Naprzykład w gazecie „Irbitskaja żyzń“ Nr 1316 z dni 30 kwietnia r. b. umieszczone jest ogłoszenie tamtejszego naczelnika t. zw. ochrany na cały powiat, jeńcom wojennym i cywilnym rozmawiać na ulicach, w publicznych miejscach i t. p. po polsku. Opowiadają, że ów naczelnik rozpoczął urzędowanie od tego, że polecił zwołać wszystkich Polaków i grożąc im ręką, zapowiedział, iż poczują jego moc, że „będzie tu jeden z drugim gnił do końca wojny, a nawet i po wojnie jeszcze“...

Nowe pismo polskie w Kijowie. »Dziennik Kijowski« z dnia 1 czerwca r. b. donosi: Dowiadujemy się, że powstaje u nas nowe pismo, specyalnie poświęcone sprawom konserwacyi, rewindykacyi i inwentaryzacyi zabytków polskiej sztuki i kultury w naszym kraju, jako też na obszarach Litwy i całego państwa rosyjskiego. Pismem tem jest zakładane przez Ludgara hr. Grocholskiego »Muzeum Polskie«. Jak wiadomo, założyciel »Wiadomości Bibliograficznych«, ksiądz kanonik F. Sznarbachowski, przeniósł się na stałe do Berdyczowa, wydawane zaś przez niego pismo przejął hr. Ludgar Grocholski. Na tych podwalinach powstaje obecnie »Muzeum Polskie«.

Najbliższy współudział w redakcyi »Muzeum Polskiego« obejmą: w zakresie bibliografii i krytyki profesor A. Drogoszewski z Warszawy, w zakresie sztuki i kierownictwa technicznego dr M. Treter ze Lwowa. Format i zewnętrzna szata pisma ulegają zasadniczym zmianom, przyjdzie obfity materyał ilustracyjny.

Odznaczenie. Zmarły skutkiem trudów wojennych Otto Nowak, szef intendantury przy 11-tej dywizyi w polu, został, za znakomite zasługi, położone przed nieprzyjacielem, odznaczony orderem Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną.

Repertoar opery w miejskim teatrze w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

W niedzielę, dnia 8 lipca: »Janek«, opera w 2 aktach z prologiem Władysława Żeleńskiego.

We wtorek, dnia 10 b. m.: »Madame Butterfly« G. Pucciniego.

We czwartek, dnia 12 b. m.: »Madame Butterfly« G. Pucciniego.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

W niedzielę, dnia 8 b. m., po południu: »Stare miasto« Fr. Domańskiego; wieczorem: »Jadzia wdowa«, krotochwila w 3 aktach R. Ruszkowskiego.

W poniedziałek, dnia 9 b. m.: teatr zamknięty.

We wtorek, dnia 10 b. m. (po raz pierwszy): »Ciemna plama«, komedya w trzech aktach Kadelburga.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy“:

Na Rodzinę sierocą: N. N. 15 K; K. K. K. 15 K.

Na Fundusz dla kalek żołnierzy (ociemn.): III. kl. wydz. szkoły im. św. Anny 6 K.

Dla Julii H.: Mrozowska Marya 4 K.

Na Dom polski w Mor. Ostrawie: S. M. 1 K przy kupnie biletu do Wieliczki nieznajomej pani nie oddaną.

Dział ekonomiczny.

* W sprawie kwalifikacyi nasion i ziemniaków. Komisya dla oceny nasion przy Towarzystwie rolniczem w Krakowie zawiadamia, że, stosownie do rozporządzenia ministerstwa rolnictwa, podobnie, jak w roku ubiegłym, wydawać będzie odnośne »certyfikaty«, uprawniające rolników w razie sprzedaży nasion do siewu, do pobierania wyższej od ustalonej taryfą maksymalną ceny. W bieżącym jednak roku kwalifikacyi podlegać będą zarówno zboża nasienne, jak również ziemniaki, oraz nasiona koniczyn, traw, roślin strączkowych i pastewnych.

Wspomniane »certyfikaty« wydawane będą jedynie producentom nasion i tylko za poprzednią oceną ziemiopłodów na pniu, względnie w snopie, a następnie na podstawie przedłożonej do oceny przeciętnej pół kilograma próbki, pobranej z całej ilości, która w każdej chwili musi być gotową do ewentualnej rozsprzedaży. Rolnicy zatem, którzy pragną uzyskać taki »certyfikat«, mają w terminie najpóźniej do 15 lipca wnieść piśmienne podanie o kwalifikowanie wyprodukowanych nasion pod adresem: Komisya dla oceny nasion i ziemniaków w Krakowie, plac Szczepański l. 8, III. piętro. — W podaniu tem wymienić należy gatunek ziemiopłodu i obszar, nim zasiany, miejscowość, pocztę i stacyę kolejową, a równocześnie załączyć zaliczkę w kwocie 60 K na koszta podróży delegata komisyi, o dniu przybycia którego zostanie producent bezpośrednio zawiadomiony, celem wysłania koni do najbliższej stacyi kolejowej.

* Z Centralnego wydziału Towarzystw rolniczych. W dniu 5 b. m. obradował w Krakowie w sali Towarzystwa rolniczego Centralny wydział Towarzystw rolniczych. Obradom przewodniczył ks. Witold Czartoryski, który na wstępie poddał sprawę komend rejonowych, pod jakimi mianowicie warunkami mogłyby one być włączone, z istotnym pożytkiem dla rolnictwa, w organizm władz administracyjnych. Po dyskusyi polecono prezydyum w tej sprawie porozumieć się z komisyą gospodarczą Koła polskiego.

W sprawie obrotu bydłem przyjęto do wiadomości wyniki starań, skutkiem których do września b. r. Galicya została zwolniona od dostarczania kontyngentu bydła rzeźnego na potrzeby armii w polu. Czyni to 14.000 sztuk miesięcznie, co stanowi znaczną ulgę dla hodowli krajowej. Z powodu zarzutów, podniesionych przeciw galicyjskiej Spółce dla zbytu bydła, uchwalono wezwać głównych udziałowców Spółki: galicyjskie Towarzystwo gospodarskie, Towarzystwo rolnicze krakowskie i Towarzystwo Kółek rolniczych, aby wydelegowały po dwóch członków do komisyi, dla zbadania, czy podnoszone zarzuty są słuszne.

W sprawie funkcyonowania galicyjskiej filii wojennego Zakładu obrotu zbożem ponowił centralny wydział żądania: powierzenia kierownictwa Zakładu dyrekcyi, złożonej z osób, znających należycie stosunki kraju i potrzeby produkcyi; ustanowienia Rady przybocznej dla galicyjskiej filii Zakładu, powołanej w połowie z konsumentów, a w połowie z producentów; ustanowienia przy namiestnictwie fachowego kontrolora komisyonerów zbożowych i ziemniaczanych w osobie, któraby miała zaufanie producentów; powierzenia wykupna zboża, jak i innych ziemiopłodów, wyłącznie organizacyom rolniczych we wszystkich powiatach, w których o to będą się ubiegać.

Hr. Scipio zwrócił uwagę, że intendantura przemyska zamianowała w kilku powiatach osoby prywatne komisyonerami do wykupna paszy, choćaż w tych powiatach kompetują o komisyonerstwo organizacye rolnicze. Uchwalono wnieść protest przeciw temu samowolnemu postąpieniu. Pp. Litowski i Witos przedstawili groźne niebezpieczeństwo dla ludności wiejskiej i dla produkcyi rolniczej z powodu zupełnego braku paliwa. Uchwalono przedstawić te stosunki rządowi, celem poparcia starań Koła polskiego o węgiel dla kraju.

Zaprzysiężenie Legionów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lublin, 8 lipca.

Dzienniki warszawskie donoszą, że uroczystość zaprzysiężenia Legionu w Warszawie odbędzie się 9 bm. Oddziały garnizonujące na prowincyi złożą przysięgę 11 lipca.

Obrady Izby posłów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 8 lipca.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby przed przejściem do porządku dziennego odpowiadał kierownik ministerstwa obrony krajowej feldmarszałek porucznik Czapp na interpelacyę posła Pantza i tow. w sprawie dostarczenia koniecznych sił dla prac rolniczych w polu, oświadczając między innymi, że byłoby zbytecznem podkreślać doniosłość zapewnienia aprowizacyi zarówno w głębi kraju, jak też dla armii w polu. Przez to nadzieje naszych nieprzyjaciół co do wygłodzenia mocarstw centralnych będą unicestwione.

Zarząd wojskowy od początku wojny starał się w swoim zakresie działania uczynić co możliwe, aby ruch rolnictwa utrzymać w mocy i by rolnictwu pod względem personalu i pod względem rzeczowym dać wszystko, na co stosunki pozwalały. Niejednokrotnie usuwano na bok względy wojskowe i Izba może być przekonaną, że tylko ważne względy wojskowe stanowią w tej mierze ograniczenia. Już z wiosną 1915 roku rozpoczęła się pierwsza akcya, by rolnictwu dostarczyć sił do pracy. Minister wyłuszcza zasady, miarodajne dla dostarczenia sił do pracy przez zarząd wojskowy.

Co się tyczy zarządzeń w głębi kraju, to jest najściślejszym obowiązkiem każdego komendanta, by wszelkie możliwe stojące do rozporządzenia siły zwalniać dla prac w polu i pracy rolniczej. Zgłoszenie przy raporcie ustnie prośby o urlop rolniczy wystarcza, by dotyczący żołnierz, o ile na to względy wojskowe pozwalają, urlop otrzymał. Oprócz długich urlopów, są także możliwe krótkie, nadto prócz urlopów przewidziane jest dostarczanie partyj robotników wojskowych. Wedle zarządzeń naczelnej komendy armii przy udzielaniu urlopów rolniczych w pierwszej linii uwzględniani mają być żołnierze, którzy jeszcze nie byli na urlopie, względnie najdłużej w polu służyli, a wreszcie przedewszystkiem ojcowie rodzin, następnie synowie wdów i ojców, niezdolnych do zarobkowania, potem 45-letni i starsi, jeżeli dłużej niż 1 rok służą w armii. O ile sytuacya na to pozwala, mogą otrzymać także urlopy żołnierze z linii bojowej ze wszystkich wojsk, niezajętych na linii bojowej, następnie z zakładów wojskowych może być 10% żołnierzy, z etapowych zaś nawet więcej odesłanych na urlopy, gdy przystąpili do prac w polu. Nadto postanowiono jest tworzenie partyi robotników wojskowych, których daje się do dyspozycyi gmin lub właścicieli ziemi. Nadto wydano rozporządzenie, by utworzyć ruchome rezerwy sił robotniczych rolniczych; utworzone będą specyalne kompanie dla prac przy żniwach ze zdolnych do służby na froncie. Te kompanie będą dyrygowane tam, gdzie właśnie zachodzić będzie największa potrzeba. Ponownie wydano rozkaz, by przy udzielaniu urlopów do pracy w polu nie postępować małodusznie, by nie zatrzymać ani jednego zbytecznego żołnierza, który ma prawo do urlopu na czas żniw. Minister wydał rozporządzenie, by wnioski w sprawie zwalniania żołnierzy były jak najszybciej traktowane. W końcu daje minister wyjaśnienia o zapewnieniu dla rolnictwa niezbędnych sił pociągowych.

Posłowie niech będą przekonani, że kierownik ministerstwa gotów jest chętnie wysłuchać wszelkiej inicyatywy i każdą zbadać. Prosi w końcu minister posłów, by wszelkie nadużycia podawane mu były do wiadomości i zapewnia, że wszelkie niedomagania bezzwłocznie usunie.

Zapytania posłów.

Po przejściu do porządku dziennego toczyła się dalsza dyskusya nad nagłemi zapytaniami w sprawie rekwizycyi i spraw żywnościowych. Prezydent podaje do wiadomości, że do tego przedmiotu zgłoszono jeszcze dwa dalsze zapytania. Posłowie Demsarz, Beger, dr Witt, Kalina, Held, uzasadniają swoje nagłe zapytanie.

Poseł Beger uzasadniając swoje zapytanie, zajmuje się wydarzeniami w Witkowicach i zauważa, że ruch rozszerzył się na cały obszar morawsko-ostrawski i śląskiego przemysłu, a także przeniósł się poza granice Austryi. Władze stwierdziły, że w tym ruchu nie biorą udziału wcale dorośli robotnicy i górnicy, lecz tylko młodzież i kobiety, a po części całkiem obce elementy. Nie można zaprzeczyć, że pierwszym powodem tego ruchu było niedostateczne wyżywianie, ale potem pokazało się, że współdziałały także i inne głębsze powody. Stwierdzić należy, że usiłowaniom śląskiego rządu krajowego udało się z czasem uporządkować zaprowiantowanie w obszarze Śląska. Zapotrzebowanie nie było najgorsze. Organizacya i rozdział środków żywności mogłyby były w danych warunkach wystarczyć, niestety nie przeprowadzono wszystkich reform śląskiego rządu krajowego, a zwłaszcza starosta morawsko-ostrawski przeszkadzał zaprowadzeniu porządku. Środki żywności w Morawskiej Ostrawie zamiast do konsumentów, dostały się do rąk lichwiarzy, którzy towar albo po bardzo wysokiej cenie na miejscu sprzedawali, albo też, co częściej bywało, wysyłali z kraju. Mimo protestów socyalnych demokratów, które zgłoszono natychmiast po rozpoczęciu wojny, górników poddano pod dyscyplinę wojskową i zmilitaryzowano kopalnie. Komendanci kopalń byli przeważnie ludźmi obcymi, nie fachowcami, i przy każdej sposobności brali stronę przedsiębiorcy. Dozorcy kopalń i urzędnicy kopalniani w jak najniegodniejszy sposób traktowali górników i to nawet starych górników, a robotniczych mężów zaufania usiłujących się, wysyłano na front. Założono wprawdzie magazyn środków żywnościowych, na który właściciele kopalń dali znaczne sumy, ale pieniędzy tych użyto w sposób niewłaściwy, gdyż zamiast środków żywności, zakupiono artykuły zbytkowne. Przyznano wprawdzie robotnikom górniczym prawo kontroli, jednakże jeśli ich mężowie zaufania chcieli wykonać tę kontrolę, za karę wysyłano ich na front. Prasę robotniczą ujarzmiano, organy robotników w każdym numerze mają białe plamy, nie można donosić o bezprawiach, na jakie wystawieni są górnicy. Cała działalność organizacyjna stowarzyszeń, wolność zgromadzeń górników była przerwana, mimo to górnicy wypełniali swoje prace, a kierownik ministerstwa obrony krajowej sam to uznał. To wynika także stąd, że produkcya węgla kamiennego w Austryi podczas wojny jest większa, niż w czasie pokoju.

Koniecznem jest jednak poprawić stosunki, przywrócić górnikom stosunki, zgodne z konstytucyą, prawa obywatelskie, prawa stowarzyszeń i organizacyi, prawo zrzeszania się, prawo przenoszenia się z miejsca na miejsce. Postarać się należy o polepszenie płac, a obowiązkiem rządu jest wpływać pod tym względem odpowiednio na przedsiębiorców. Należy też dostarczyć żywności w dostatecznych ilościach i zorganizować odpowiedni jej rozdział. Starać się należy powrócić ludowi jego wolność i spokój; wtedy także pokój i spokój w rewirze powrócą, wtenczas robotnicy łatwiej zniosą braki obecnej chwili, ponieważ będą mieli możność pracowania dla lepszej piękniejszej i wolniejszej przyszłości. (Oklaski na ławach socyalistów).

Exposé ministra Hoefera.

Minister Hoefer pragnie dać exposé w sprawie aprowizacyi. Austrya nie produkuje tyle, ile potrzeba. Oczywiście potrzeby podczas wojny wzrosły, wytwórczość zaś wskutek mniejszej wydatności żniw i utraty obszarów Bukowiny i Galicyi wschodniej, należących do najbogatszych, zmalała. Położenie zaostrzyło się jeszcze przez to, że w roku ubiegłym nie tylko były złe zbiory zboża, lecz oprócz tego był nieurodzaj kukurudzy. Według wyniku żniw zeszłorocznych, biorąc za podstawę rachunku normalną ilość na głowę, mieliśmy ubytek około pięć i pół miliona cetnarów metrycznych zboża.

W chwili objęcia urzędu minister zastał następującą sytuacyę. Zapasy wielkich przedsiębiorstw były po większej części spożyto. Zasoby składały się właściwie z pomniejszych ilości, które trzeba było formalnie kilogram za kilogramem zbierać od producentów. Chodziło więc o to, ażeby przetrwać czas krytyczny, aż rozpocznie się import rumuński, o którym w owym czasie nie można było jeszcze mówić. — Aby przetrwać styczeń, luty, marzec, kwiecień, trzeba było wydobyć zapasy, które jeszcze były w kraju i wówczas to rozpoczęły się rekwizycye, które słusznie niemile odczuto. To pomogło do przetrwania aż do nadejścia dowozów z Rumunii. Trzeba było postarać się o to, aby pomoc w czasie krytycznym doszła z zewnątrz. Niemcy i Węgrzy pomogli. Węgrzy objęli na siebie całe zapotrzebowania wojskowe zboża, a więc i tę część, którą miała dostarczyć Austrya. Nadto Węgrzy dali nam pomoc bezpośrednią, gdyż w marcu i kwietniu dostarczyli około półtora tysiąca wagonów kukurudzy, która przeważnie poszła do obszarów południowych.

W kwietniu nastąpił dowóz z Rumunii. Dotychczas dostaliśmy 54.000 wagonów, z czego 27.000 było dla armii a druga połowa dla krajów austryackich. Dowóz odbywa się w dalszym ciągu, ale niebawem ustanie. Brakowało nam okrągło pięć i pół miliona centnarów metrycznych, a dostaliśmy połowę tego, zatem właściwie nie pokryto braku dowozem rumuńskim. Z ciężkiem sercem trzeba było zdecydować się na zmniejszenie przydziału, nie można było bowiem pozwolić na to, aby później było trzeba nagle chwycić się radykalniejszych uszczupleń. Nadwyżki z Polski i Serbii idą bezpośrednio dla armii. Byłoby zresztą niepraktyczne pobierać z Polski a potem znów z kraju dowozić je dla wojska.

W porównaniu z sytuacyą roku ubiegłego okazuje się, że w roku ubiegłym stan rzeczy był znacznie pomyślniejszy. Mieliśmy wówczas już w grudniu dowozy z Rumunii. Monarchia stamtąd otrzymała około dziesięć milionów centnarów metrycznych, podczas gdy w roku bieżącym mniej więcej pół miliona. Tem się tłómaczy obecna ciężka sytuacya pod względem chleba i mąki. Spodziewamy się jednak, że teraz najcięższe czasy przetrwamy i że przez ujęcie nowych zbiorów a zwłaszcza przez zorganizowanie wczesnej młotki będziemy mogli przetrzymać, choćby import z Rumunii ustał. Co do rekwizycyi rząd stoi na stanowisku, że gwałt i brutalność nie są odpowiednią drogą, aby wydobyć od obywateli to, co potrzeba państwu i krajowi. (Oklaski). Dobrocią i zaufaniem osiągnie się od naszej ludności więcej, niż gwałtem. (Oklaski). Surowość ma być stosowana tylko tam, gdzie odnośne jednostki nie czynią zadość obowiązkom. Ujęcie żniw przeprowadzi się na podstawie zeznań na formularzach: zapotrzebowanie własne i rodziny, zapotrzebowanie bydła i na zasiew, resztę winno się oddać. Gdyby się to dało gładko przeprowadzić, nie potrzeba by było rekwizycyi. Wojna okazała, że nasze organizacye nie sprostały zaspokojeniu potrzeb wojennych. Z tego też powodu Urząd żywnościowy ustanowił t. zw. Urzędy gospodarcze, które w niektórych krajach koronnych funkcyonują bardzo dobrze, w niektórych zaś pozostawiają jeszcze niejedno do życzenia. — Istotą tej organizacyi jest zasada, że nie pracuje się przy drzwiach zamkniętych i przy zielonym stoliku, lecz że do wszystkich biur ma wejść świeże powietrze. Co się tyczy rekwizycyi, to minister pragnie przedstawić jeszcze jedną prośbę. Byłby nadzwyczaj wdzięczny, aby konkretne wypadki nadużyć podawano do jego wiadomości, gdyż tylko wówczas Urząd żywnościowy będzie mógł natychmiast interweniować i pomódz. Nie chcemy niczego osłaniać. Gdzieby były nadużycia, niech kara natychmiast nastąpi. Co do wojskowych rekwizycyj, na które użalano się z wielu stron, Urząd żywnościowy pozostaje w ścisłej styczności z naczelnemi komendami armii i specyalnie w Galicyi zamierza objąć w zarząd cywilny obszary, które pozostawały poniekąd, w administracyi wojskowej i zaprowadzić gospodarkę cywilną, tak, że tylko mały skrawek za frontem pozostanie w gospodarce wojskowej. W styczniu sytuacya co do chleba i mąki była krytyczna, zwłaszcza że było także mało ziemniaków. Trzeba było pomyśleć o innem pożywieniu dla ludności niezamożnej. Jedynem wyjściem w owym czasie było mięso, naturalnie wskutek tego ciężkie ofiary, ale akcyę tę ratunkową trzeba koniecznie przenieść na inne artykuły, które właśnie w danej chwili są do dyspozycyi. Co do mięsa trzeba będzie akcyę ograniczyć. Na tę akcyę przeznaczono trzysta milionów koron. Wypłata następuje według kwartałów. W drugim kwartale tj. miesiącach lipcu, sierpniu i wrześniu, a więc w czasie najbardziej krytycznym będzie wypłaconych 90 milionów. W kwartale trzecim, tj. w czasie najpomyślniejszym, bo po żniwach, kiedy będą już ziemniaki, będzie wypłaconych tylko 80 milionów, 90 milionów przypadnie na kwartał ostatni.

Sytuacya jest utrudniona także wskutek całkowitego braku ziemniaków. Bez wątpienia dotychczasowa gospodarka pod względem ziemniaków nie odpowiadała wymaganiom. Wiele ziemniaków zniszczało. Urząd żywnościowy będzie się starał skorzystać z nabytych doświadczeń i dla nowych zbiorów zaprowadzi lepszą gospodarkę. W tym roku wielkie niebezpieczeństwo było z powodu, że zbiór ziemniaków był naogół niedobry, ponadto uprawa ziemniaków jeszcze się zmniejszyła i przyszłe zbiory będą jeszcze gorsze. Przydział na głowę będzie wymierzony wedle rezultatów zbiorów. — Ziemniaki będą równomiernie rozdzielone, odnośne jak chleb i mąka w stosunku do ilości, jakie są do dyspozycyi.

Ceny ziemniaków podwyższone będą na 15 do 17 kal. Największe znaczenie ma sprawa transportu, dlatego urządzono w urzędzie żywnościowym specyalny departament transportowy. Trudne były stosunki co do owoców strączkowych. Ich zbiory były złe. Trzeba było większą ich część oddać armii, dla konsumcyi pozostała mała ilość. Wielkie były trudności w zaopatrzeniu ludności w tłuszcze, wydano pod tym względem wszelkie możliwe zarządzenia. Urząd stara się pozyskać większe ilości tłuszczu rybiego, ale ludność odczuje to dopiero w zimie. Obesłanie targu jarzynami i owocami nastręcza wielkie trudności. Pewną ilość owoców wywozi się do Niemiec w drodze rekompensaty. Zresztą nasze zbiory owoców są tak wielkie, że transport nie może im podołać, a Niemcy dostarczyli odpowiedniej ilości własnych wagonów. Starano się jak najwyżej podnieść rybołóstwo na morzu Adryatyckiem.

Produkcya cukru zmalała wskutek zmniejszenia uprawy buraków. Produkcya białego cukru cierpi wskutek braku węgla. Gdyby się cały zapas białego cukru odstąpiło poszczególnym gospodarstwom, wypadłoby na każde 1 kg., to znaczy, że zapas by się rozprószył. Dlatego zdecydowano się oddać cukier raczej wielkiej produkcyi, zobowiązując fabrykantów do sprzedawania tanio swych wytworów. Urząd pragnie dać interesowanym warstwom ludności tanią marmoladę. Nadto dano cukier na konserwy tym powiatom, gdzie jest wiele owoców. Zarządzenia, zmierzające do oszczędzenia kawy wydały dobry rezultat. Mowca omawia zarządzenia wydane dla podniesienia produkcyi paszy w najbliższej kampanii. — Instytucya inspektorów żywnościowych okazała się bardzo skuteczną. Głównym celem polityki cen jest poprzeć produkcyę. Konsument ma prawo domagać się, by ustało śrubowanie cen i by te ceny malały. Minister przypomina wydane w tej mierze zarządzenia, zwłaszcza wysadzenie komisyi dla badania cen. — Największą trudnością w aprowizacyi ludności były małe rezerwy, które utrudniały systematyczny transport. Urząd będzie się starał stworzyć takie rezerwy, któreby uniemożliwiły powtórzenie się obecnych trudności. Mowca zapewnia, że pragnie służyć jak najszczerzej ludności tak cierpiącej w tych ciężkich czasach. Każdy ma do Urzędu dostęp, ubogi czy bogaty, bez względu na narodowość i stronnictwo. Oby też i u ludności okazało się zaufanie do działalności Urzędu.

Reforma państwowej opieki uchodźczej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 8 lipca.

Komisya dla spraw uchodźczych odbyła w ostatnich dniach kilka posiedzeń pod przewodnictwem posła Halbana w obecności przedstawicieli ministerstwa spraw wewnętrznych i skarbu. Toczyła się szczegółowa dyskusya nad przydzielonymi komisyi wnioskami o reformie państwowej opieki uchodźczej. Komisya zgodziła się ustalić w drodze ustawy zasadnicze postanowienia, regulujące tę opiekę. Projekt tej ustawy będzie wydrukowany i rozesłany. Następne posiedzenie komisyi we wtorek. Odbędzie się na niej głosowanie nad postawionemi rezolucyami.

Z parlamentu niemieckiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 8 lipca.

Parlament po dłuższej dyskusyi, która dotyczyła głównie wniosku socyalno-demokratycznego w sprawie zaprowadzenia prawa wyborczego dla kobiet, przyjął wniosek komisyi konstytucyjnej w sprawie ponownego przedłużenia okresu prawodawczego o rok jeden.

Przed ważnemi decyzyami w Niemczech.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 8 lipca.

Komisya budżetowa parlamentu zebrała się przed południem na posiedzenie tajne, by dalej obradować nad kwestyami polityki zagranicznej i wewnętrznej. Już zewnętrzny obraz okazuje zainteresowanie, jakie budzą te obrady. Zjawił się na posiedzeniu kanclerz państwa, wszyscy sekretarze państwa, wielu pełnomocników rady związkowej, wkońcu oprócz członków komisyi nader wielu posłów.

Jak w kołach parlamentarnych słychać, kanclerz państwa wczoraj wieczór przyjął przywódców frakcyi parlamentarnych.

Berlin, 8 lipca.

Komisya budżetowa odroczyła się do poniedziałku po przemówieniu kanclerza państwa i kilku posłów.

Wczoraj po południu obradowały frakcye, by zająć stanowisko wobec oświadczeń kanclerza.

Postulaty socyalnych demokratów.

Berlin, 8 lipca.

Jak donosi jedna z korespondencyj parlamentarnych, kanclerz państwa przyjął wczoraj deputacyę frakcyi socyalno-demokratycznej w parlamencie. Deputacya miała polecenie poinformować kanclerza, że socyalni demokraci domagają się niedwuznacznego oświadczenia, że rząd jeszcze dziś stoi na stanowisku, zajętem w oświadczeniu z 4 sierpnia 1914, to znaczy, że prowadzi tylko wojnę obronną i każdej chwili gotów jest rozpocząć rokowania pokojowe na podstawie »status quo«. Nadto domagała się deputacya zaprowadzenia systemu parlamentarnego, natychmiastowego zamianowania ministrami i sekretarzami państwa kierujących posłów wszystkich stronnictw, jakoteż natychmiastowego zaprowadzenia prawa wyborczego do sejmu w Prusiech.

Hindenburg i Ludendorff u cesarza Wilhelma.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 8 lipca.

Biuro Wolffa donosi:

Generał marszałek polny Hindenburg i generał piechoty Ludendorff przybyli do Berlina, aby monarsze złożyć wojskowe sprawozdanie.

Konferencye w Sztokholmie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 8 lipca.

(Przedstawiciel Kor. Biura). Dr Wiktor Adler i przedstawiciele niemieckiej mniejszości wczoraj wieczór odjechali. Na pożegnanie ich zjawili się na dworcu także delegaci rosyjscy i pożegnali się z odjeżdżającymi w najserdeczniejszy sposób, wyrażając życzenie zobaczenia się na powszechnej konferencyi.

Sztokholm, 8 lipca.

Według „Sozialdemokraten", rokowania komitetu holendersko-skandynawskiego z deputacyą R. R. Z. w sprawie zwołania powszechnej konferencyi socyalistycznej rozpoczęły się.

Ostatnie doniesienia z pola walki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 8 lipca.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą dnia 7 bm. godz. 7 wieczór:

Dziś w ciągu przedpołudnia i popołudnia odparto zupełnie silne masowe ataki Rosyan koło Stanisławowa. Koło Brzeżan nie było większej działalności bojowej.

Berlin, 8 lipca.

Biuro Wolffa donosi 7 bm. wieczorem:

Na zachodzie nic szczególnego.

W Galicyi ciężkie straty zmusiły Rosyan do przerwania walki. Koło Stanisławowa nie udały się mniejsze ataki nieprzyjacielskie.

Odpowiedzialny redaktor:
KONSTANTY SROKOWSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Iwan Eryneczak, ze wsi Przedmieścia, powiat Buczacz, obecnie u p. Antoniego Michalewicza w Brzyszczkach, poczta Jasło, poszukuje żony **Tekli,** dzieci: Magdy i Dmytra; brata **Mikołaja Eryneczaka.** 6062 1 3

Kucharz

z dobremi poleceniami, wolny od wojska, poszukuje natychmiast posady. Stanisław Czapliński, Zakopane, ul. Stara Polana, willa „Zygmuntówka". 6056 1 2

Mag. farm.

wolny od wojska, poszukuje posady, najchętniej w Krakowie. Zgłoszenia: Eugen. Krachen, Epid. Spital Salzergut, Olmütz. 6055 1 2

W Pensyonacie Savoy

ul. Karmelicka l. 8, I p., obiady w miejscu i na miasto; od 1 sierpnia pokoje z utrzymaniem do wynajęcia. Pokój o wspólnem wejściu dla pań, z użyciem fortepianu, zaraz do wynajęcia. 6063 1 5

RAKI

świeże, żywe, sprzedaje **Łowicki, ul. Bracka L. 9.** 6065 1 3

Dwa pokoje

umeblowane, z utrzymaniem lub bez, zaraz do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy, ul. Czysta l. 1. 6066 1 3

Garnitur mebli

ewentualnie całe piękne urządzenie mniejszego mieszkania, używane, w dobrym stanie, kupię dla młodego małżeństwa. Zgłoszenia pod „162" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6069 1 2

Dom przy plantach

zapośredniczy Antonina Lich, ulica Starowiślna l. 20, I piętro, drzwi na lewo. 6053 1 5

Poszukuje się

pokoju przy dobrej rodzinie z całem utrzymaniem i użyciem fortepiana. Zgłoszenia pod **Mieszkanie** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6071 1 3

Do sprzedania

kamienica II-piętrowa 2 fronty ze sklepem. Gotówka potrzebna 60.000 K. Bliższych informacyj udziela p. Heller, apteka Wiszniewskiego, ul. Floryańska 15. 6054 1 3

Sprzedać

nam swą kasą rejestrującą, jeżeli na razie jest niepotrzebna. Odkupuje do odwołania **National Registrier Kassen G. m. b. H., Wiedeń, VII,** Siebensterngasse 31. 5852

Panna

uzdolniona w ekspedycyi, potrzebna do sklepu fabryki A. Piasecki. Zgłoszenia w biurze, ul. Szlak 26, między godz. 10 a 11 przed i 4 a 6 po południu. 6085 1 3

Konces. Biuro pośrednicze „OPCYA"

sprzeda kilka większych i mniejszych **rozinności, majątków i parcel budowlanych,** oraz przyjmuje zlecenia w tym zakresie. **Kraków-Podgórze,** ul. Kilińskiego 7. 4915 8 10

Pokoje i obiady

Karmelicka 45, II p., na prawo. 5589 10 20

Dwa domy

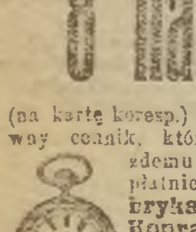
w starym Krakowie do sprzedania. Jeden za cenę zapłaconą dwa lata przed wojną. Wiadomość: **Droguerya, Oświęcim.** 6048 1 3

Paramentów

sprzętów kościelnych, całych urządzeń do kościołów i t. d. dostarcza najtaniej **Józef Vend,** handel specyalny, **Gabl a. Adler,** Czechy. 4039 9 52

8 halerzy

(na kartę koresp.) kosztuje mój główny cennik, który wysyłam każdemu na żądanie bezpłatnie. **Pierwsza fabryka zegarów Jan Konrad, c. i k. nadw. dostawca,** Brüx Nr 1353 (Czechy). Niklowy lub stalowy zegarek kotwicowy K 16·—, 18·—, 20·—. Wojskowe zegarki radyowe, K 18·—, 22·—, 26·—. Biało metalowo (gloria srebro), podwójnie kryty ank. remont. zegarek K 26·—, 30·—. Goldynowy ankr. remont. zegarek podwójnie kryty K 36·—, 38·—. Srebrne masywne, kotwicowe rem. zegarki K 40·—, 50·—, 60·—. Budziki zegary ścienne w wielkim wyborze. 3-letnie pisemne poręczenie. Wysyłka za zaliczką. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 3467 12 40



Kurs

wyrobu torb szkolnych

na Grzegórzkach. Wpisy do 15 lipca, co dnia zrana od godz. 9—1 w Lidze P. J., ul. Straszewskiego l. 28 i na Grzegórzeckiej l. 24 od g. 11—12. Nauka bezpłatna. Zasiłki możliwe. 6049 1 3

Dwóch uzdolnionych

panien

poszukuje masarnia **Kurkiewicza,** ul. Grodzka l. 7. 6064 1 3

Sklep

papierowy, połączony z trafiką, sprzedażą marek i stempli i t. d., w najruchliwszej części miasta, z powodu stosunków familijnych do sprzedania. Zgłoszenia pisemne pod „Sklep" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6020 3 3

Za dom

obszerny, z ogrodem, we Lwowie, lub większem mieście, lub za folwarczek podmiejski dam kamienicę we Lwowie. Porębska, Lwów, ulica Domagaliczów 4, I p. 5973 3 3

Karty polowe

3 K 50 h za tysiąc. 1000 listów polowych 12 K, 100 kartek żołnierskich lub miłosnych 5 K, artystycznych 6 K, wysyła za pobraniem Wydawnictwo kart Schlelera, Wiedeń, XVI/2, Brunnengasse 67. Za nieprzypadające do gustu zwraca się pieniądze. 113 25 0

Koń

czteroletni, gniady, bez odmiany, 159 wysoki, półkrwi angielskiej, po Young-Abercorn, wierzchowy, trochę ujeżdżony, jest do sprzedania **w Wielkiej Wsi,** poczta **Wojnicz.** 6057 1 3

TANIE RESZTKI!

15 m barchanów i flanel za 110 K.
20 m kretonów do prania za 120 K.
20 m prima kretonów, delenów, zefirów i t. d. za 110 K.
20 m. różnych materyj do prania 90 K.
3 m materyi na męskie ubranie 72 K.
4 m popielatej ang. materyi na kostyum, szer. 132 cm, 100 K

z tkalni:

JÓZEF BARTOŠ

Dobruszka 21, Czechy.

Cennik kanafasu, zefiru, płócien, barchanu, flaneli, aksamitu, damskich materyj wełnianych i do prania, jedwabiu, męskich materyi bezpłatnie. Próbki jedynie po nadesłaniu 50 h. Resztki po zniżonych cenach. Próbek resztek nie posyła się. 5638 2 10

Retuszer

lub zdolna retuszerka, otrzyma retusz negatywny natychmiast na sztuki w zakładzie fotograficznym Edwarda Pierzchalskiego, ul. Karmelicka 21. 6013 2 2

Marki listowe.

Kupię każdą ilość austryackich marek poczty polowej, jakoteż marki wojenne i marki austryackie nowego wydania, a także europejskie i inne marki po najwyższych cenach. Na żądanie przesyłam śliczne marki listowe do wyboru. Wymiana — kupno — jakoteż i sprzedaż marek listowych: **Ludwik Menkes, Andrychów.** 6002 2 4

W celu towarzyskim

względnie matrymonialnym, pragnie tą drogą z braku znajomości, inteligentna, przystojna wdowa, poznać mężczyznę dobrze sytuowanego, o prawym charakterze, uczciwie i poważnie biorącego życie. Zgłoszenia nieanonimowo pod „Pomyślna przystań" do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska 7. 6029 1 2

Materyału sosnowego i jodłowego

rzniętego, 13—100 mm grubości

Materyału bukowego

rzniętego, 26—115 mm grubości

Desek na rusztowania

20 i 26 mm grubości

Okrajków do kopalni

u wierzchołka 20 mm grubości, szer. 12—14 cm i długości 120 cm

Drzewa lipowego

grubości 2″, 3″, 4″,

poszukuje się do kupna

Zgłoszenia pod adresem:

WILHELM LIEBSTEIN,

wywóz desek **Pilzno** (Czechy) 4751 9 10

Panne

do ekspedycyi przyjmie **Mydlarski & Brzozowski.** — Zgłoszenia od godz. 12—2 lub od 5—7. 5915 5 6

Magistra farmacyi

do zarządu apteki poszukuje Apteka w Frysztaku. 5781 5 6

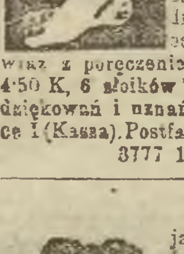
Antyki

srebro, szkło i porcelanę kupuje i sprzedaje S. Katzner, ul. Bracka 5. 5297 11 20

Resztki okazyjnie

jedwabie éponge na kostyumy i bluzki, etaminy, wełny, podszewki, brokaty, hafty szwajc., dreliszki, na ubranka dla chłopców. Kraków, ul. Dietlowska l. 69, wejście od ul. Brzozowej 4, I piętro. 5625 4 4

500 KORON



zapłacę każdemu jeżeli mu **nagniotków, brodawek** stwardnień skóry balsam Ria w 3 dniach nie usunie bez bólu. Słoik wraz z poręczeniem 1·75 K, 3 słoiki 4·50 K, 6 słoików 7·50 K. Setki podziękowań i uznań. Keméńy, Koszyce I (Kassa). Postfach 12/292, Węgry. 3777 18 26

Panienka

młoda, inteligentna, znająca szycie i krój, poszukuje posady jako bona do dzieci w lepszym domu, na wsi lub w mieście. S. Karasiowiczówna. Przemyśl, ul. Buszkowiecka l. 9. 5908 2 2

Zakład fryzyerski

Stanisława Niemirowskiego, Kraków, ul. Karmelicka 21, poszukuje pomocników damskiego i męskiego zaraz. 5988 3 3

Kupuję garderobę

męską używaną; płacę najwyższe ceny. Napisać korespondentkę do L. Schmanza, Kraków, ul. Szeroka l. 22. 5799 5 10

Wstępny

egzamin

do I kl. gimn. i realn. i klas wyższych. **Wzorowy** kurs przygotowawczy do wszelkich egzaminów i matury pod kierownictwem prof. gimn.

Opieka wychowawcza.

Informacye bezpłatne i wpisy od g. 3–4, ul. **Michałowskiego 14,** II p., (boczna Karmelickiej). 5962 4 5

Fabryka piecy kaflowych

przyjmuje zamówienia na piece i kuchnie nowe, przeróbki i reparacye w Krakowie i na prowincyi, z gwarancyą. W. Wojtyga, majster kaflarski, Kraków, Dz. X. 5910 2 3

PIEGI



jakoteż czerwoność twarzy i nosa, trądziki, wypryski, fałdy i obwisłość skóry, wszelkie skazy cery znikają za co się ręczy, od znanej dawno Dra A. Rixa pasty Pompadour. Zgoła nieszkodliwa. Dawka na próbę 1·50 K, wielka dawka 4 K. Dra A. Rixa mleko perłowe, płynny puder różowy, biały i natur. żółty, flakon 4 K. Wysyłka dyskretna, Dra A. Rixa labor. kosm., Wiedeń, IX., Lackierg. 6/V.

Składy w Krakowie: Apteka Wiszniewskiego, ul. Floryańska 15; handel Reima i Spółki, Rynek 37; droguerya Komorowskiego, ul. Floryańska 33; Bękner, ul. Długa 4; K. Mikiaszowskiego, pl. Dominikański 1; we Lwowie: Apteka S. Ruckera, ul. Krakowska 1; perfumerya Sładowskiego; Apteka Ettingera pod „Arch. Rafałem"; w Tarnowie: drog. Bracha; w Bielsku: droguerya Polaczka, ul. Kolejowa; Biała: drog. Tanlewskiego; Lublin, perf. Stankiewicza. 5906 1 4

Centralny Bank Czeskich Kas oszczędności

Filia w Krakowie, Rynek gł., Linia A-B

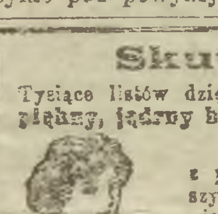
poszukuje zdolnych **aspirantów na urzędników,** oraz **chłopca do posług.** Poprzednia praktyka nie jest koniecznie wymaganą; wystarczy absolwowanie fachowej szkoły handlowej.

Piesmne zgłoszenia z odpisami świadectw należy przesyłać pod powyżej podanym adresem Banku. 6067 1 2

Skutek poręczony.

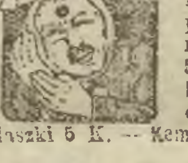
Tysiące listów dziękczynnych leżą do przeglądnięcia. — **Pełny, piękny, jędrny biust** otrzymuje się przy użyciu 5907 1 9

Dra med. A. Rixa Kremu do piersi



z poręczeniem nieszkodliwego, w każdym wieku szybki, niezawodny skutek wywołującego zewnętrznie stosowanego. Jedyny krem na biust, który z powodu jego znakomitego działania trzymają apteki, perfumerye etc. Dawka na próbę 4·— K, wielka dawka osiągająca skutek 9·— K. Wysyłka ściśle dyskretna. Kos. Dra A. Rixa przetwory, Wiedeń, IX., Lackierergasse 6/V. Składy w Krakowie: apteka Wiszniewskiego, ul. Floryańska; drog. Komorowskiego, ul. Floryańska 33; handel Reims i Ski, Rynek 37; Bękner, ul. Długa 4; K. Mikiaszowski, pl. Dominikański 1; we Lwowie: apt. Ettingera pod „Arch. Rafałem", ul. Gołuchowskiego apt. Ruckera, ul. Krakowska; perf. Sładowskiego; Tarnów: drog. Bracha; w Bielsku: drog. Polaczka, ul. Kolejowa; Biała: drog. Tanlewskiego; Lublin, perf. Stankiewicza.

Niema bólu zębów



i bezsennych nocy. „Fides" uśmierza ból dziurawych zębów, jak również najdokuczliwsze reumatyczne cierpienia zębów, gdzie wszelkie środki zawiodły. Jeśli nie skutkuje, zwrot pieniędzy! Cena 2 K. 3 tuby 5 K, 6 tub 8 K. Niema już osadu na zębach; zęby białe jak śnieg ma się przy używaniu „wody Xiris do zębów". Natychmiastowy skutek. Cena 2 K. Trzy flaszki 5 K. — Kemeny, Koszyce (Kaschau) I. Postfach 12/2 53. Węgry. 4852 11 26

Kupuję korki

wszelkiego rodzaju, używane: z beczek wina, piwa i szampana, oraz odpadki korków w większych ilościach i proszę o zgłoszenia **z próbkami** i podaniem ilości. **A. Kohn, Praga,** Karlin 496. 6058

Towarzystwo akcyjne przyjmie zaraz do swego biura przemysłowego w Krakowie

rutynowaną pannę biurową.

Reflektuje się na pierwszorzędną siłę. Wymagana jest dokładna znajomość buchalteryi, jakoteż korespondencyi polskiej i niemieckiej. Płaca odpowiednia. 5869 2 2

Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„Towarzystwo akcyjne 23".**

Tłukarki

stałe i przewoźne do łamania kamieni i wyrobu szutru ma na składzie i może dostarczyć zaraz 6050 1 3

Biuro inżynierskie

Zjednoczonych Fabryk maszyn, Tow. akc.

przedtem Skoda, Ruston, Bromovský, Ringhoffer

Kraków, ul. św. Gertrudy l. 2.

Telefon Nr 3434.

C. i k. Komenda Powiatowa w Krasnymstawie poszukuje technicznie wykształconego i praktycznie doświadczonego

drogomistrza

władającego językiem polskim, możliwie i niemieckim. Miesięczna płaca 210—240 K, mieszkanie, opał i t. d. Udokumentowane podania wnosić należy do dnia 15 lipca b. r., do Komendy powiatowej w Krasnymstawie. 6079

Kupujemy każdą ilość nowych i starych

korków

każdej wielkości, tudzież 5375 2 3

obrzynki i odpadki korków za gotówkę przy odbiorze

Zgłoszenia z większem próbkami do biura zakupna:

Korkfabriken, Brunnersdorf u. Klösterle a. d. Eger, Karl Simon, Praga I, Bilekgasse.

Skupujący potrzebni we wszystkich większych miejscowościach.

„Ordinatorium sexuologicum"

Zakład dla czynności i zajęć lekarskich z zakresu życia płciowego

(z wyłączeniem chorób wenerycznych i chorób kobiecych),

D-ra Stan. Kurkiewicza, lekarza specyalisty, **w Krakowie przy ul. Batorego 20.**

Zakres działalności. Leczenie: osłabień, wzgl. wyczerpań, nerwowych, płciowych, lub ogólnych, zwłaszcza po trudach wojennych — leczenie płciowych nałogów — i t. p. obecnie żywotnych a społecznie ważnych spraw.

Cykl prac moich „**Łaźne osnowy...**", złożony z 4 książek, pełen nowości z zakresu: fizyologii, kliniki, i etyki, życia płciowego — daje: zrozumienie swojego stanu płciowego wzgl. swoich właściwości, jakoteż podstawową a dziś niezbędną oświatę o codzienności życia płciowego. Reszta ich nakładu, blizka wyczerpania, do nabycia **u autora** po zniżonej cenie **3 kor.** — z dodaniem książki „**Ludzkie życie płciowe...**" o **50 hal. drożej.** Liczba rachunku czekowego 162.913; czeki wysyłamy na żądanie. 5790 2 5



REX

Aparaty i słoje

do konserwowania jarzyn i owoców, także bez cukru, poleca 5730 wyłączna sprzedaż 3 c

H. Neufeld

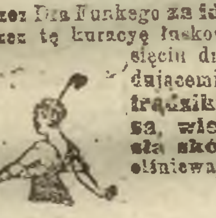
handel żelaza

Kraków, Floryańska 12.

Odnawiajcie skórę twarzy mojemi

środkami łuskowemi

Przez Dra Funkego za ideał wszelkich środków piękności uznanem. przez tę kuracyę łuskową usuwa się nieznacznie mniej więcej w dziesięciu dniach wierzchnią skórę wraz z wszelkiemi znajdującemi się w niej i na niej skazami cery, jak **piegi, trądziki, pryszcze, żółte plamy, czerwoność nosa, wielkie pory w skórze i t. d., zwiędła, obwisła skóra.** Po ukończeniu kuracyi pojawia się skóra olśniewającej - 3379 8 26



piękności

młodociana i czysta, jak skóra u dziecka. Wykonanie łatwe w domu i niezwracające uwagi otoczenia. — Cena 13 K. Wysyłka dyskretna za zaliczką lub po przesłaniu należytości (także markami).

Salon J. Oswald, Wiedeń, XIII., Penzingerstrasse 50. Abteil. 5

Powszechne ubezpieczenie

w pożyczce wojennej jest

najtańszą i najkorzystniejsza

formą 4621 7 0

ubezpieczenia bez badania lekarskiego.

1. Ubezpieczyć można każdą osobę w wieku 18—55 lat, także **oficerów i żołnierzy,** będących w polu.
2. Na wypadek śmierci ubezpieczonego otrzymuje subskrybujący **natychmiast** ubezpieczone obligacye VI pożyczki wojennej bez obowiązku dalszego płacenia premii, w każdym razie zaś po upływie 15, względnie 20 lat.
3. Premia subskrypcyjna za 1000 K przy ubezpieczeniu na 20 lat wynosi rocznie 35 K, półrocznie 17 K 85 h.
4. Nie płaci się żadnych ubocznych dodatków, ani należytości.
5. W razie zaprzestania płacenia **rat premiowych,** wpłacone **raty nie przepadają,** lecz subskrybujący otrzymują stosunkową **równowartość** w pożyczce wojennej lub gotówce.

Zgłoszenia

przyjmują c. k. Starostwa, c. k. Urzędy podatkowe, Urzędy gminne i parafialne, Banki i Kantory wymiany, jakoteż Filia c. k. Funduszu w Krakowie, gmach Starostwa lub ulica św. Marka l. 20 II p.

CENTRALA

dla zaopatrywania zakładów przemysłowych w Chrzanowie

skupuje i kontraktuje wszelkie produkta rolne, jak: ziemniaki, marchew, buraki, karpiele, siano, koniczynę, słomę; z tłuszczów: słoninę, smalec, masło, ser, także i jaja i t. p., nabywa wagonami owoce i przetwory tychże. Zajmuje się zakupem dla swoich członków wszelkich materyałów technicznych i produktów fabrycznych, drzewa kopalnianego i materyału tartego, oraz wyrobów z tegoż. Przy skupnach chętnie posiłkuje się pośrednictwem handlowych organizacyj rolniczych i t. p. instytucyj, oraz osób trzecich za prowizyą.

Centrala podejmuje się odnośnie do swych dostawców żywnościowych dostawy węgla w ramach dozwolonych.

Wszelkie zgłoszenia i kontrakty załatwia odwrotnie

Centrala dla zaopatrywania zakładów przemysłowych w powiecie chrzanowskim, Stow. zarej. z ograniczoną poręką **w Chrzanowie.**

Dyrektor:
6060 1 10 **Franciszek Olas.**

Mineralne

MYDŁO

pieniste, nadzwyczaj czysto piorące, niemające zupełnie konkurencyi

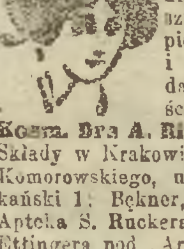
marki „Pst", najdoskonalsze zastępstwo wszelkich mydeł tłuszczowych. Po jednej próbie używa się go stale! Nr 1 do prania bielizny, Nr 2 do szorowania, zmywania, mycia rąk. Niezbędne w gospodarstwie domowem, przemyśle i t. d. Próbna skrzynka (32 kawałki) 7·60 K opłatnie za pobraniem lub po nadesłaniu należytości. Skrzynek, listów przesyłkowych i t. d. nie liczy się.

Odsprzedawcy otrzymują odpowiedni opust. 6059

Przy zamówieniach należy podać wyraźny adres.

Mineralseifenfabrik E. Krone, Litomierzyce, Czechy.

Krem na twarz jako puder!!



Precz z każdym pudrem, który tylko pory zasklepia i niedozwolnie z czasem tworzy zmarszczki. Używać Dra A. Rixa **perłowego kremu białego, różowego, żółtego.** Ten puder kremowy z poręczeniem nieszkodliwy, nie jest wcale szminką. Panie mają zaraz matową, delikatną cerę. Do pielęgnowania skóry i piękności niedościgalnie dobry i wydatny w użyciu. Dawka na próbę 2·— K, wielka dawka, wystarczająca na 4 mies., 4·— K. Wysyłka ściśle dyskretna.

Kosm. Dra A. Rixa przetwory, Wiedeń, IX., Lackierergasse 6/V. Składy w Krakowie: Apteka Wiszniewskiego, ulica Floryańska; Drog. Komorowskiego, ul. Floryańska 33; K. Mikiaszewskiego, plac Dominikański 1; Bękner, ul. Długa 4; Reim i Ska, Rynek 37; we Lwowie Apteka S. Ruckera, ul. Krakowska 1; Perfumerya Sładowskiego; apt. Ettingera pod „Arch. Rafałem", ul. Gołuchowskiego, Tarnów: Droguerya Bracha; w Bielsku: Drog. Polaczka, ul. Kolejowa; w Białej: Drog. Tanewski; Lublin: Perf. Stankiewicza. 5877 2 9



zabija mole

i inne owady.

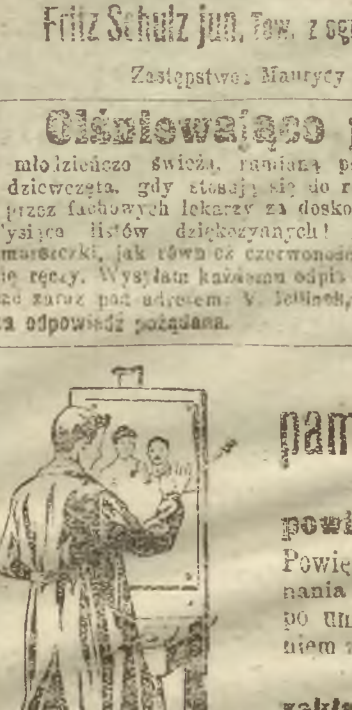
Do nabycia w właściwych handlach.

Fritz Schulz jun. Tow. z ogr. por. **Uście n. Ł. (Aussig a. E.)**

Zastępstwo: Maurycy Vorzimmer, Kraków. 4952 5 6

Olśniewająco piękne oblicze

i młodzieńczo świeżą, rumianą płeć do późnego wieku mają panie i dziewczęta, gdy stosują się do recepty, tysiąckrotnie wypróbowanej i przez fachowych lekarzy za doskonałą uznanej (według Dra Idelsona). Tysiące listów dziękczynnych! Pryszcze, piegi, trądziki, liszaje, zmarszczki, jak również czerwoność twarzy, znikają niezawodnie, za co się ręczy. Wysyłam każdemu odpis tej recepty zupełnie za darmo. Napiszcie zaraz pod adresem: V. Jellinek, Wiedeń 66, Fach 37, Abt. 9. Marki na odpowiedź pożądane. 4551 11 0



Pełną pietyzmu

pamiątkę po zmarłych

ma się przez 5622 3 6

powiększenie ich podobizny.

Powiększenia i artystycznego wykonania z fotografii każdej wielkości po umiarkowanych cenach, z poręczeniem za wierne oddanie podobieństwa, podejmuje się

zakład rysowniczy i artystyczny

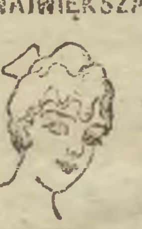
Ferd. Ludw. Chamrada

Wiedeń, XV., Wurmsergasse 43.

Cenniki na żądanie.

Przyjmie się wszędzie zastępców.

NAJWIĘKSZA SENZACYA! Najnowsza



TAJEMNICA TOALETOWA!

przeciw zmarszczkom, fałdom i innym nieczystościom twarzy.

Jedynie prawdziwy, najpewniejszy skutek

5556 6 8 Tylko jednorazowy wydatek!

Instytut „Aphrodysia", Wiedeń, VII, Neustiftgasse 54, 1/7

Klej roślinny

6086

(płynny) zastępujący zupełnie dekstrynę, gumę arabską i klej zwykły, marki Cyganiewicz (brunatny) 180 K, marki Energia (biały) 350 K za 100 kg brutto za netto bez opakowania w Wiedniu. W beczułkach 250—280 kg. **Józef Gottlieb, Wiedeń, II,** Leopoldgasse 24/150



Swędzenie
Pocenie 3821 22 50
Opalenie
Łuski skóry
Świerzb i liszaje
Choroby skórne
Wrzody, puchlinę i rany

leczy pewnie i szybko **maść bursztynowa.**

Nie brudzi i jest zupełnie bez woni

Mały tygel 3 K, duży 5 K. Tygiel familijny 9 K. — Należące do tego mydło jałowcowe K 4·—

Gerö Sándor, aptekarz, Nagykörös 77.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.